



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 73 ABC

Wtorek, 28 marca 1939

Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Pożyczka wewnętrzna na rozbudowę lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej

Termin subskrypcji od 5 kwietnia do 5 maja br.

WARSZAWA. W związku z podpisaniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwowych, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia rb., Rada Ministrów w dniu 27 bm. postanowiła w oparciu o wyżej wymienioną ustawę wypuścić wewnętrzną pożyczkę państwową, przeznaczoną na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej.

Pożyczka ta pozwoli na powiększenie dotychczasowych środków, które przeznaczone są z różnych źródeł na cele obrony narodowej, a w szczególności na cele obrony przeciwlotniczej.

W dniu 29 bm. ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, ustalające formy i warunki pożyczki. Pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach i bonach pod nazwą „5-proc. pożyczka obrony przeciwlotniczej” oraz „3-proc. bono obrony przeciwlotniczej”.

5 proc. pożyczka obrony przeciwlotniczej wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela, opiewających na sto złotych wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty i umarzana będzie po kursie 100 za 100 w ciągu 15 lat wyłącznie w drodze losowania.

Obligacje pożyczki oraz przychody z tych obligacji zwolnione będą od

wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych, a ponadto przysługiwać im będzie szereg innych specjalnych przywilejów.

3-proc. bono obrony przeciwlotniczej wypuszczone zostaną w odcinkach na okaziciela po 20 złotych wartości imiennej z przeznaczeniem dla tych obywateli, którzy ze względu na swą sytuację materialną nie będą w stanie podpisać pożyczki.

Subskrypcja bonów przyjmowana będzie od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej złotych 80. 3-proc. bono obrony przeciwlotniczej podlegać będą jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5-ciu. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat wypłacone będą subskrybentom z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedażnej (Ciąg dalszy na str. 2-iej)

Ziemia Pomorska na FON

Na ostatnie wydarzenia międzynarodowe patriotyczne społeczeństwo pomorskie odpowiedziało wzruszającą wprost ofiarnością na Fundusz Obrony Narodowej.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o uchwale Rady Powiatowej powiatu chojnickiego, przeznaczającej 5.000 zł na F. O. N.

Dzisiaj notujemy ofiary innych samorządów powiatowych w województwie pomorskim:

Rada powiatu świeckiego	20.000 zł
Rada powiatu toruńskiego	5.000 zł
K. K. O. pow. toruńskiego	6.000 zł
Rada powiatu lubawskiego	5.000 zł
Spółceństwo powiatu tczewskiego	7.000 zł
Pracownicy samorządowi, wójtowie i burmistrzowie pow. włocławskiego	700 zł

Szczególnie wzruszającym przykładem ofiarności na wzmocnienie sił obronnych Rzplitej jest przykład robotników rolnych majątku Jedwabno powiatu toruńskiego, którzy złożyli w naszej redakcji razem sumę — 100 złotych.

Poza tym redakcja nasza otrzymuje odpisy licznych depech, kierowanych z Pomorza do Marszałka, a zawierających zapewnienia gotowości na rozkazy Naczelnego Wodza.

„Duch Ziemi Pomorskiej” patrz str. 3.

Pogłoski o koncentracji wojsk niemieckich na granicy Szwajcarii

BERN. Pogłoski o koncentracji znacznych sił wojskowych niemieckich w pobliżu granicy szwajcarskiej spowodowały nastroj naprężenia wśród ludności terenów pogranicznych Szwajcarii.

Międzynarodowe koła szwajcarskie twierdzą, że ruchy wojsk niemieckich na północ od granicy szwajcarskiej nie przekraczają normalnych zarządzeń wojskowych.

Również zarządzenia wojskowych władz szwajcarskich w pobliżu granicy przyczyniły się do wzrostu nastrojów zdenerwowania.

W związku z tym należy przypomnieć, że urzędowe koła niemieckie tłumaczyły przed kilku dniami ruchy wojsk na granicy „ćwiczeniami pokazowymi garnizonów granicznych na rzecz pomocy zimowej”.

Szwajcaria przedłuża manewry

BERN. Szwajcarska rada związkowa uchwaliła przedłużenie o 1 do 2 tygodni dorocznych manewrów wojsk ochrony pogranicza oraz manewrów sztabów generalnych wojsk terytorialnych.

Nowe dekryty wojskowe we Francji

PARYŻ. Wczoraj przed południem odbyło się trwające 3 1/2 godziny posiedzenie rady ministrów. Premier Daladier podziękował na wstępie w imieniu rządu prezydentowi Lebrun za rezultaty jego podróży londyńskiej, po czym minister Bonnet złożył sprawozdanie z dyplomatycznych rozmów, przeprowadzonych w Londynie. Następnie premier Daladier przedłożył prezydentowi Lebrun do pod-

pisania następujące dekryty, dotyczące obrony narodowej:

- 1) o podniesieniu efektywów marynarki wojennej;
- 2) o zmianie ustawy o rekrutacji i organizacji rezerw armii;
- 3) o podwyższeniu stanu inżynierów i urzędników technicznych w marynarce;
- 4) o organizacji obrony gmin pogranicznych i
- 5) o kredytach na mobilizację przemysłową.

Szef sztabu generalnego — premierem Litwy

Nowy rząd litewski

KOWNO. Rząd ks. Mironasa podał się do dymisji. Utworzenie nowego rządu zostało powierzone dotychczasowemu szefowi sztabu generalnego gen. bryg. Janowi Czerniusowi.

Gen. Czernius urodził się w r. 1898. Uczęszczał do gimnazjum w Poniewieżu. W r. 1919 wstąpił jako ochotnik do wojska litewskiego. W r. 1929 ukończył belgijską wyższą akademię inżynierii. W r. 1932 skończył akademię wojenną w Paryżu. Od tego czasu zajmował wyższe stanowiska w armii litewskiej. Od 1 stycznia 1935 r. jest szefem sztabu generalnego.

Jutro Daladier odpowie Mussoliniemu

PARYŻ. Premier Daladier przyjął w niedzielę wieczorem ministra spraw zagranicznych Bonnet'a. Minister spraw zagr. złożył szefowi rządu sprawozdanie o mowie Mussoliniego i całokształcie stosunków francusko-włoskich.

Premier Daladier wygłosi swą wielką mowę polityczną jutro we środę. W paryskich kołach politycznych oczekują że Daladier odpowie na wywody Mussoliniego i sprecyzuje punkt widzenia rządu francuskiego na żądania włoskie.

Goebbels jedzie do Budapesztu i Aten

BERLIN. Minister Rzeszy dr. Goebbels opuścił wczoraj Berlin, udając się w parodniową podróż do Budapesztu i Aten.

Przymusowa służba wojskowa w Anglii

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispatch” twierdzi, że komitet obrony imperialnej wypowiedział się za przymusową służbą wojskową w Anglii i zalecił gabinetowi jej wprowadzenie. W czasie pobytu w Londynie min. Bonnet'a otrzymał on od premiera Chamberlaina zapewnienia, że będzie to przeprowadzone.

„Duch narodu i armii polskiej budzi podziw...”

LONDYN. Angielskie pismo „Sunday Times” w obszernym artykule omawia nastroje warszawskie i pisze, że „duch jakim ożywiony jest naród i armia w obecnym krytycznym czasie, budzi podziw zagranicznych kół dyplomatycznych”.

Francja zrywa stosunki sportowe z Niemcami

PARYŻ. W dniach 1 i 2 kwietnia r. b. odbyć się miał w Paryżu, międzypaństwowy mecz pływacki Francja—Niemcy. Spotkanie to zostało odwołane przez Francję.

Pociąg zmiądzzył całą rodzinę

BOLONIA. (Włochy). Wczoraj rano na przejeździe kolejowym w pobliżu Bolonii pociąg wpadł na rodzinę, złożoną z ojca, matki i trojga dzieci, zabijając wszystkich na miejscu. Wypadek nastąpił skutkiem gęstej mgły.

Zdrajcami nazywa poseł czeski w Moskwie

prezydenta Hachę i min. Chvalkovsky'ego

MOSKWA. Poseł czeski w Moskwie Zierlinger zawiadomił członków korpusu dyplomatycznego, iż nadal uważa się za prawomocnego przedstawiciela rządu niezależnej republiki Czesko-Słowackiej.

Otrzymał on wczoraj z Pragi telegraficzne polecenie od min. Chvalkovsky'ego, aby wydał gmach poselstwa w ręce przedstawiciela ambasady niemieckiej. W odpowiedzi na to poseł wystosował telegram do Pragi, w którym nazwał prezydenta Hachę i min. Chvalkovsky'ego zdrajcami, oświadczając, iż nie zamierza zastosować się do ich zaleceń.

Burzliwe demonstracje niemieckie na terenie okręgu Eupen—Malmedy

BRUKSELA. W Eupen w Belgii odbyły się burzliwe demonstracje, zorganizowane przez miejscowe niemieckie elementy narodowo-socjalistyczne. We wszystkich kościołach okręgu Eupen—Malmedy, odstąpionego Belgii przez Niemcy na mocy traktatu wersalskiego, był odczytany w niedzielę list pasterski biskupa Liège, Kerkhofs'a, potępiający zaborczość Rzeszy niemieckiej w Europie środkowej oraz doktryny rasistowskie. Wydawca miejscowego dziennika niemieckiego zorganizował więc protestacyjny przeciwko treści listu pasterskiego. Podczas uroczystej sumy o godz. 11-tej doszło do ostrych starć między

zwolennikami a przeciwnikami narodowego socjalizmu. Policja była zmuszona do interwencji.

Mussolini nie zatrzasnął drzwi...

— twierdzi Londyn i Paryż

Londyn Przemówienie Mussoliniego naogół nie wywołało w Londynie wrażenia ujemnego. Dzienniki angielskie z „Times'em” na czele stwierdzają, że Mussolini nie wysunął wobec Francji żądań, które zmusiłyby rząd francuski do odpowiedzi całkowicie negatywnej. Propozycje wysunięte przez Mussoliniego są tego rodzaju, że rząd francuski mógłby obecnie wszcząć z rządem włoskim dyskusję.

Prasa angielska podkreśla zgodnie, że mowa Mussoliniego, aczkolwiek gwałtowna w tonie, była bardzo umiarkowana pod względem treści i zostawiła drzwi otwarte dla sprawy pojednania z Francją.

Paryż Przemówienie Mussoliniego uważane jest także przez francuskie koła polityczne za gwałtowne w tonie, a jednocześnie umiarkowane w treści. Pewne zadowolenie wywołała okoliczność, iż żądania włoskie dotyczą jedynie Dżibuti, Suez i Tunisu, przy czym Mussolini nie mówił wcale o wcieleniu Dżibuti czy też Tunisu do imperium włoskiego.

Na ogół uważa się tutaj przemówienie Mussoliniego za wezwanie Francji do poczynienia Włochom pewnych propozycji i nawiązania rokowań.

100 dolarów na najważniejsze potrzeby państwa

LÓDŹ. W ostatnich dniach do oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi zgłosiła się pani Sabina Zalewska i złożyła 100 dolarów amerykańskich w złoście na najbardziej żywotne potrzeby państwa. Ofiarodawczyni zleciła, aby cel zużycia tej kwoty został określony przez Ministerstwo Skarbu.

Nie będziemy zasłaniać się książką inwalidzką

WARSZAWA. Marszałek Edward Śmigły-Rydz otrzymał depezę następującej treści:

„Walne zgromadzenie Legii Inwalidów Wojsk Polskich w Piotrkowie słu- buje Ci, Panie Marszałku, że w razie potrzeby nikt nie będzie zasłaniał się książką inwalidzką, lecz chwyci za karabin w obronie Rzeczypospolitej”.

Pożyczka wewnątrz na rozbudowę lotnictwa

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

bonów, t. zn. za każde 20 złotych wartości imiennej bonu subskrybent zapłaci złotych 17.

Subskrypcja pożyczki obrony przeciwlotniczej i bonów obrony przeciwlotniczej utworzona zostanie z dniem 5-go kwietnia r. b. i trwać będzie do dnia 5 maja r. b.

Wpłaty na subskrypcję przyjmowane będą wyłącznie w gotówce, przy czym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrypcji, reszta zaś najpóźniej do dnia 5 lipca 1939 r.

Pracownicy instytucji publiczno-prawnych będą mogli wpłacać należność za subskrypcję w pięciu równych ratach miesięcznych od 1 maja rb. do 1 września r. b. włącznie.

Szczegółowe warunki subskrypcji ogłoszone zostaną w rozporządzeniu ministra skarbu i w obwieszczeniach ministra skarbu.

Na komisarzy pożyczki powołany został prezes Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, gen. broni Leon Berbecki.

Dość niejasno!

Jedno z niemieckich pism gdańskich tak pisze na marginesie sytuacji międzynarodowej:

„Rozwiązania wszystkich otwartych kwestyj w Europie można dziś dokonać w spokoju i porządku, wszędzie zaś tam, gdzie warunki życiowe nie do utrzymania wytworzyć by mogły niepewność, rozwiązanie takie zostanie przeprowadzone! Świadomość tego utwierdza nas w Gdańsku w poczuciu pewności na naszą drogę.”

Dość niejasno. Ale może — o to właśnie chodzi pismu gdańskiemu.

Największe zaniepokojenie wywołał ten ustęp przemówienia, w którym Mussolini nazywa morze Śródziemne życiowym obszarem Włoch.

Ogólny wniosek z przemówienia jest taki, że wprowadzić nie poprawiło ono dotychczasowego położenia, ale go też nie pogorszyło, i że wprowadzić drzwi nie zostały zatrzaśnięte, ale sytuacja nie została wyjaśniona.

Niemcy tworzą armie kolonialne

LONDYN. Jedno z pism angielskich przynosi sensacyjną wiadomość, że od szeregu dni przełęcz Brenner (na granicy niemiecko-włoskiej) zamknięta jest, jakoby dla wszelkiej komunikacji cywilnej.

Pismo informuje dalej, że przez Brenner przechodzą wielkie transporty wojsk niemieckich i broni. Wojska te kierowane są jakoby z Włoch do Libii (włoskiej kolonii w Afryce). Koncentracja wojsk niemieckich w włoskiej Libii ma rzekomo na celu przygotowanie Niemców do ewentualnej przyszłej wojny kolonialnej.

„Będziemy się bili”

— woła premier Rumunii

Premier Rumunii Calinescu w wywiadzie udzielonym jednemu z pism francuskich — oświadczył:

„Rumunia zdecydowana jest bronić się przed każdym atakiem, aż do ostatnich granic swych sił. Rumunia będzie się bila nie zwracając uwagi na to, jakie by mogły być ewentualne rezultaty wojny.

Musimy stanąć przed historią w cha-

rakterze ludzi, godnych odpowiedzialności, która ciąży na naszej generacji. Powołaliśmy zatem kilka roczników rezerwistów, aby wzmocnić nasze siły zbrojne.

Muszę przy tym podkreślić — kończy Calinescu — patriotyzm ludzi, którzy stawili się na wezwanie w liczbie trzykrotnie większej od liczby ludzi powołanych”.

Umowa niemiecko-rumuńska bez większego znaczenia

w opinii angielskiej

„Sunday Dispatch” twierdzi, że rząd angielski musi się zdecydować, do jakiego stopnia będzie przeciwdziałał dalszej penetracji ekonomicznej Niemiec na Bałkanach.

Jugosławia stanie — zdaniem dziennika — wkrótce wobec podobnych żądań, przed którymi Rumunia musiała ustąpić.

Czy Rumunia podporządkowała się Niemcom gospodarczo? — zapytuje

autor artykułu. W autorytatywnych kołach w Londynie panuje zdanie, że nowa umowa ekonomiczna nie posiada tak wielkiego znaczenia, jaki do niej początkowo przywiązywano. Opór, jaki Rumunia, Jugosławia i Grecja będą mogły przeciwstawić naciskowi, zależeć będzie częściowo od pomocy gospodarczej, jakiej państwom tym będzie mógł udzielić Londyn.

Ku czci brata Alberta, powstańca z r. 1863 i opiekuna ubogich

W Warszawie odbyła się pod protektorem Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydz uroczysta akademii ku czci brata Alberta (Adama Chmielowskiego), opiekuna ubogich, powstańca z roku 1863.

W charakterze reprezentanta P. Prezydenta Rzplitej był obecny minister oświaty — Wojciech Świętosławski, który w czasie akademii wręczył w imie-

niu Pana Prezydenta przelożonemu braci Albertynów w Warszawie, bratu Anioli, insygnia Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski, nadanego 11 listopada 1938 r. sp. bratu Albertowi za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej. Insygnia zostały złożone na specjalnej poduszce pod portretem brata Alberta.

Nowe rozporządzenie dewizowe w Gdańsku

Senat W. Miasta Gdańska wydał rozporządzenie, które obrót zablokowanymi markami niemieckimi i bilonu za inne dewizy uzależnia od zezwolenia komisji dewizowej w Gdańsku. Wogóle wszelkie tego rodzaju interesy możliwe będą jedynie za pośrednictwem gdań-

skiego banku dewizowego. Zakazany jest również obrót banknotami niemieckimi.

Nieprzestrzeganie rozporządzenia pociąga za sobą karę więzienia i grzywny, wzgl. jednej z tych kar.

Fabrykant na czele bandy przemycił 8 ton sacharyny

ŁOMŻA. Przed łomżyńskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Grajewie rozpoczął się w poniedziałek wielki proces przemytników. Na ławie oskarżonych zasiada 30 osób, w tym 20 Żydów i 10 Polaków.

W latach 1933—1937 zorganizowane bandy przemytnicze przeniosły z Prus Wschodnich przez granicę do Polski: 8200 kg sacharyny i 7000 kg skórek futrzanych, jedwabiu, różnych aparatów i części maszyn.

O rozmiarach organizacji przemytniczej świadczy to, że władze bezpieczeństwa w ciągu trwających 18 miesięcy dochodzeń wykryły na pograniczu wschodnio-pruskim 16 zorganizowanych band przemytniczych, które działały w pobliżu Grajewa, Rajgródu, Szczuczyna i Kolna.

Głównym oskarżonym w tym olbrzymim

procesie jest Salek Hepner, właściciel fabryki wyrobów gumowych w Grajewie. Finansował on całą robotę przemytniczą, ciągnąc z tego olbrzymie korzyści materialne. W szybkim czasie Hepner doszedł do ogromnego majątku, którego wartość jest obliczana na kilka milionów złotych.

Poza uczestnictwem w organizacji przemytu sacharyny — Salek Hepner przemycił do Polski wszystkie potrzebne dla własnej fabryki surowce oraz wszystkie rzeczy dla swego użytku osobistego.

Ponadto Hepner oskarżony jest o ubliżające odzywianie się o Polsce i o Polakach oraz o zmuszanie męzatek i dziewcząt do nierządu za obietnicę przyjęcia ich do pracy w swoje fabryce.

Drugim oskarżonym w tej sensacyjnej

Kronika polityczna

P. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz wręczył osobiście kilkunastu urzędnikom Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego dekrety awansowe, a między innymi p. Kazimierzowi Barciszewskiemu, naczelnikowi wydziału przemysłowego dekretem zaliczający pana naczelnika do grupy V-tej.

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał m. in. depezę treści następującej:

„Kolejarze pomorscy zebrani na Walnym Zjeździe Obwodu Kolejowego Polskiego Związku Zachodniego w Grudziądzu przesyłają Ci Panie Ministrze gorące podziękowanie za Twoją wyjątkową pracę zmierzającą do stworzenia z ziemi pomorskiej potężnego bastionu siły gospodarczej i kulturalnej Polski i zapewniamy, że dołożą wszelkich starań, aby nadal potęgował swoją gotowość do poświęceń dla rozwoju sił polskich nad Bałtykiem i przy ujściu Wisły. Prezydium Zjazdu.

P. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał m. in. depezę treści następującej:

„Peowiacy pomorskiego okręgu zebrani na swym zjeździe delegatów w Bydgoszczy zgłaszają, że tak jak dotychczas tak i nadal oddają swe siły w pracy dla dobra Państwa — prezydium zjazdu.”

Ostatnio w Toruniu pod przewodnictwem Pana Wicewojewody Pomorskiego — Zygmunta Szczepańskiego, odbyło się posiedzenie Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 156 spraw z dziedziny gospodarczej, samorządu terytorialnego, opieki społecznej i spraw personalnych. Między innymi zatwierdziła Izba Wojewódzka budżety na rok 1939/40 powiatów: toruńskiego, brodnickiego, wąbrzeskiego, inowrocławskiego, sepeleńskiego, tucholskiego i starogardzkiego, budżety dodatkowe na rok 38/39 powiatów: tczewskiego, inowrocławskiego, bydgoskiego, wąbrzeskiego, rypińskiego, grudziądzkiego, włocławskiego, tucholskiego i szubińskiego i gm. m. Inowrocławia, rozpatrzyła szereg uchwał organów ustrojowych w sprawach finansowych oraz odwołań i zażaleń pracowników samorządu w sprawach personalnych.

Dla osób otyłych i muskularnych, w których występują objawy pełnokrwistości, kilkutygodniowa kuracja prawdziwą naturalną wodą gorzką Franciszka-Józefa — pełna szklanka co rano na czczo — jest ze wszechmiar wskazana. (11831)

Lebrun ponownym kandydatem na prezydenta Francji

Korespondent paryski angielskiego pisma „Sunday Times” twierdzi, że wielki sukces osobisty prezydenta Lebruna w czasie jego oficjalnej wizyty w Londynie sprawił, że opinia francuska powszechnie domaga się, aby ponownie kandydował na prezydenta republiki. Zdaniem korespondenta, wybór jego byłby zapewniony. Premier Daladier wywiera silny nacisk na prezydenta Lebruna, aby zgodził się na podważenie swej kandydatury.

Zderzenie dwóch kutrów rybackich

W porcie rybackim w Gdyni zderzyły się dwa kutry rybackie. Awarii uległ kuter szwedzki Rex, który najechał na kuter baka gdańskiego Gdy 31. Gdy 31 doznał szeregu uszkodzeń rufy oraz doznał urwania kotwicy wraz z łańcuchem. Straty sięgają około 500 zł.

sprawie jest Izidor Bloch z Prus Wschodnich, poddany niemiecki, którego aresztowano na terenie Polski. Był on głównym organizatorem dowożenia towarów do granicy polskiej.

Badany przez policję, Bloch przyznał się, że jako przedstawiciel „międzynarodowego syndykatu sacharynowego na Polskę”, sprzedał nielegalnie 6500 kg sacharyny, a poza tym 70 kg kamieni do zapalniczek i 750 futer.

Trzecim oskarżonym jest Szmul Prejs z Grajewa, który był hersztem band przemytniczych w Polsce.

Pozostali oskarżeni to drobniejsi członkowie band lub wieśniacy, którzy znajdowali się na usługach hersztów przestecznej organizacji.

Brzegład prasy

Nam dziś nie trzeba erotycznych tang.

„Polska Zbrojna”, organ wojska, woła o dostosowaną do obecnego przełomowego okresu, muzykę w Polskim Radio:

„Społeczeństwo wojskowe i cywilne prosi Polskie Radio, aby swój program muzyczny dostroiło lepiej, zarówno do nastrojów obecnych, jak i do ducha narodu polskiego. Aby skończyło z nadmierną rzewnością muzyki lekkiej i ponurymi tonami części muzyki poważnej, natomiast by dało to, co krzepi, buduje, pobudza energię i czyn, stwarza pogodny, twórczy nastrój... Jednym słowem to, co nie rozkłada przesadnie, a przy tym jest zrozumiałe dla wszystkich”.

„Nam dziś nie trzeba cikliwych piosenek, erotycznych tang, ani zagmatwanych symfonii... Aby pobudzać w narodzie nastrój zwycięski, aby stworzyć entuzjazm czy radość, aby wychowywać młodzież nie na mazgajów, ale na żołnierzy — trzeba nam muzyki zakrojonej na miarę narodu rycerskiego, a nie sentymentalnej i płacziwej. Potrzeba nam muzyki o charakterze, jeśli nie zupełnie militarnym, to w każdym razie pogodnym, dziarskim, a w odpowiednich momentach heroicznym”.

„Polska Zbrojna” wskazuje tu na przykład zagraniczny:

„Od dłuższego już czasu radio niemieckie rozbrzmiewa marszami, piosenkami żołnierskimi, uwerturami z oper heroicznych. Z anteny płyną marsze triumfalne Schuberta, Beethovena i Wagnera, płyną werble i fanfary... nie po raz pierwszy zresztą”.

Nie można odmówić „Polsce Zbrojnej” słuszności. Skończmy z erotyką, jakże często noszącej piętno żydowskie! Więcej marszów, polonezów, mazurów itp.!

Rumunia pachnie naftą.

„Czas” opisuje w artykule „Rumunia pachnie naftą” bogactwa surowcowe Rumunii, stanowiące przedmiot pożądań niemieckich:

„O godzinie drogi od Bukaresztu leży niewielka stacja: Ploesti. Na długo przed nią z okien wagonów podróży widzieć może plot szybów naftowych, przecinany jak furtkami gestymi kominami rafinerii.

Chłop rumuński nie rzadko zdrapawszy zaledwie kawałek swej ziemi broni sieje pszenicę, aby w dziewięć miesięcy potem zebrać tak samo pełne ziarno, jakie zbiera chłop bawarski ze swych 20 hektarów uprawionych jak ziemia ogrodu.

Niech więc nikogo nie dziwi, że w tych samych godzinach, gdy pancerne samochody niemieckie wjeżdżały na Wacławski Namesti (placu św. Wacława w Pradze), w Rumunii zarządzone cichą mobilizacją. Mobilizacja, która mówiąc nawiasem wypadła zupełnie zadawalniająco i po raz pierwszy dała okazję do wykazania sprawności odrodzonej przez króla i Tatarescu armii”.

Pismo kończy swój artykuł stwierdzeniem, że Rumunia bronić będzie swej niezależności, jeśliby próbowano naruszyć ją ze strony Rzeszy.

Polska dzisiejsza umie tylko zwyciężać!

„Kurier Poranny” stwierdza dwie nienaruszone zasady dzisiejszej Polski:

1) „Celem polityki polskiej, zgodnym z instynktem całego narodu, jest wielkość i siła naszego państwa. Ktokolwiek zamierzałby naruszyć te dwie wartości — spotka się ze stanowczym i zbrojnym

Naród, który nie myśli, nie czuje i nie działa po żołniersku — ginie. Zostaje po nim na pozólkłych kartach historii niesława, hańba i pogarda. Jest pośmiewiskiem w potomości i nawozem, w którym nie zawsze może się krzewić jakies życie. Najczęściej taki w upodleniu upadły naród jest czynnikiem rozkładającym wszystko, co miało nieszczęście z nim się zetknąć. Rozkłada on nawet swoich zdobywców. Tworzy istne bagno dziejowe.

Wielkie rzeczy pozostały po męźnych narodach. Kultury rodziły się z żołnierskiego czynu. Trwały i rozwijały się w klimacie moralnym tych czynów, karmione bohaterstwem, ofiarnością i chwałą zdobywaną na polu walki, gdzie człowiek uczył się spełniać swój obowiązek w obliczu śmierci i kosztem życia. Wojna bowiem jest twardą szkołą wielkości.

Różne są narody. Jedne z natury żołnierskie, bojowe, zdobywcze, a inne nie. Jedne dyktują prawa narodom, a inne ulegają prawom. Jedne swobodnie tworzą historię, narzucają jej swoje cele, a inne tworzy historia, zmuszając je do ulegania cudzym celom. Jedne są twórcami, a inne tworzywem. Wszystko za-



5 ZALET, których żaden Krem sportowy nie posiadał. NOWY KREM PALMOLIVE posiada je wszystkie!

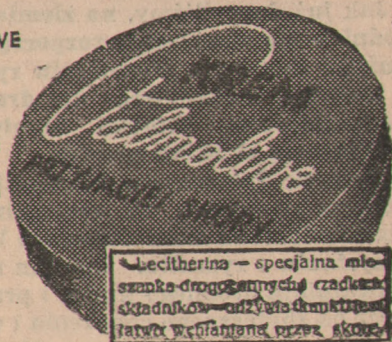
ZAPOZNAJ SIĘ z tymi 5-a nowymi, niezwykłymi i wyjątkowymi zaletami kremu Palmolive. Pomyśl, jakby to było przyjemnie mieć taki krem. Otóż możesz go dostać — i to dzisiaj. Czeka na Ciebie u

Twego kupca. Ponad to gwarantujemy przy kupnie — pełne zadowolenie lub zwrot pieniędzy. Czy nie zechcesz nabyć i wypróbować tego kremu dziś jeszcze!

5 NIEDOŚCIIGNIANYCH ZALET KREMU PALMOLIVE

- 1) Zapewnia nieprzemijające piękno, dzięki olejkowi oliwkowemu i lecytherinie.*
- 2) Chroni skórę od nadmiernego słońca i wiatru; umożliwia równomierne opalenie się bez oparzeń.
- 3) Stanowi doskonały nieftus zczący i nieświejący podkład pod puder i róż.
- 4) Przenika pory nie rozszerzając ich i nie wysuszając skóry.
- 5) Oczyszcza, adelfkatnia i wygładza skórę.

Do nabycia wszędzie w 4 dogodnych wielkościach.



*Lecithina — specjalna emulsja drożdżowa, która przyspiesza i ułatwia wnikanie składników odżywczych do skóry.

Duch Ziemi Pomorskiej

W chwilach przełomowych, w dniach wielkich prób, gdy narody stają wobec twardej zapytań historii, można ujrzyć — dumę narodu.

Jest ona wielka, lub mała — na miarę narodu, jego przeszłych dziejów, dojrzałości dzisiejszej i twardej woli zwycięstwa na jutro.

Jeśli jest wielka, wówczas w chwilach przełomowych naród odrzuca cały balast rzeczy z ducha martwych, przyziemnych, tchnących prywatą. Ginią one, idą w zapomnienie. Natomiast nasze przedziwo codziennie nabiera barw żywych, poczyna pulsować jak ramię do ciosu napięte. Najdrobniejszy czyn, który siłą narodu umacnia, staje się wówczas wielkim, jest symptomem bohaterstwa, dumy narodu.

W dniach przełomowych nie ma w Polsce, nie ma na Pomorzu podziałów politycznych czy klasowych. Duma narodu jest monolitem.

Ziemia Pomorska dumna być może, jak wysoko tu wspięła się potężna fala patriotyzmu, która tradycyjnie już łączy Polaków w jeden krąg narodowej woli pod sztandarem wojskowym.

Gdy w dniach ostatnich powiała nad Europą groźba zawieruchy wojennej, gdy z godziny na godzinę, z minuty na minutę oczekiwaliśmy, że gdzieś na jakiejś granicy wybuchną może płomienie wojny, który całą Europę ogarnie jak beczkę łatwopalnego materiału — Ziemia Pomorska była spokojna i ufna.

Czekała w milczeniu. Nie czas bowiem na manifestacje, gdy ucho czeka szczerku oręża. Jedno tylko miasto, imieniem całego Pomorza mogło zawołać głośno, co czuje — to Bydgoszcz z racji zjazdu organizacji niepodległościowych.

I Bydgoszcz wyraziła głośno to, co było mocno w sercu każdego Pomorzani-

na. Imponujący był przebieg tej manifestacji na rzecz siły narodu, tak samo jednak umiałoby to wyrazić każde inne miasto, czy wieś na Pomorzu.

Serca nasze są jednokie.

Głęboko w nich tkwi wspaniała, pełna walki bohaterskiej i ofiarności patriotycznej przeszłość dziejowa, najmocniejszymi węzłami spleciona z historyczną teraźniejszością, która znakomicie symbolizuje słowa Naczelnego Wodza:

„Cudzego nie chcemy, swego nie damy”.

Ziemia Pomorska, ziemia krwią św. Wojciecha uświęcona, od Bałtyku po Gopło jednym tylko hasłem rozbrzmiewa:

Fundusz Obrony Narodowej!

Nikt tego hasła na nowo nie rzucił, nikt go nie podsycił, ale z nową większą siłą w dniach ostatnich rozległo się na Pomorzu, podpowiedziane jedynie przez instynkt narodowy.

— Tędy droga ku mocy Ojczyzny.

Prastarym bowiem zwyczajem rycerskim tej ziemi, gdy Ojczyzna w potrzebie — pomorzanki równie szczerą dłoń oddawały klejnoty, jak mężowie czerwone złote z dębowej skrzyni — na oręż, na wojsko.

I dzisiaj więc samorzutnie niesie dary na FON biedny i bogaty, jednostki i instytucje. Nawet bezrobotny mimo

(Ciąg dalszy na str. 4)

O czym się mówi:

Główny dowódca niemieckiej armii okupacyjnej w Czechach general Blaszkowicz złożył w niedzielę wieniec na grobie czeskiego Nieznanego Żołnierza. Akt ten miał przebieg bardzo uroczysty. Natomiast wojsko czeskie po rozbrojeniu zostało rozwiązane — przestało istnieć.

Prasa donosi, że w Kłajpedzie został już utworzony obóz koncentracyjny, w którym osadza się licznie aresztowanych członków patriotycznych zrzęszeń litewskich. Aresztowania odbywają się według listy, przygotowanej już zawczasu.

Często czytamy o demonstracjach bezrobotnych angielskich. Do akcesoriów tych demonstracji należą trumny, obnoszone przed pałacami rządowymi, łańcuchy, którymi bezrobotni przykuwają się do bram i pomników, transparenty z lampkami, dziwaczne stroje z galganów itp.

Przy rozpraszaniu jednej z takich londyńskich demonstracji zatrzymano kilku osobników, którzy — jak się okazało — nie byli bezrobotnymi. Po prostu traktowali to „zajęcie” jako zarobek.

Oto bezrobotni angielscy zgrupowali się w związku „zawodowym”, posiadającym centralę organizacyjną. Centrala zatrudniająca spory aparat urzędniczy obmyśla plany pomysłów demonstracji, zakupuje sprzęt techniczny i... wynajmuje wykonawców. Nie trzeba dodawać, że utrzymuje się ze składek członkowskich.

Jednym słowem zatrzymani przez policję demonstranci mieli po prostu posady u... bezrobotnych.

Militaryzacja psychiki Polaków

leży tu od zdolności do walki, od drapieżności i decyzji.

Polacy są narodem żołnierskim i m. Natura dała im męstwo i bitność, dała dumę i wolę tworzenia, dała nawet drapieżność i decyzję, ale obok tego wszystkiego dała też trochę bierności, lenistwa i wygodnisłostwa.

Tymczasem epoka współczesna wymaga wyjątkowych cech ducha. Wymaga największego nateżenia enót żołnierskich. Wymaga miast bierności, lenistwa i wygodnisłostwa — dynamizmu, inicjatywy, wytrwałości i hartu, twardości. Wymaga całkowitej wewnętrznej militaryzacji ducha. Słowem, wymaga silnego charakteru. I to każdy z nas świadomie musi rozwijać, łamiąc bez litości wszelkie słabości w sobie.

Musimy rzeźbić w sobie ten bogaty, męski, żołnierski charakter. Musimy rozwijać i pielęgnować w sobie siłę duchową. W przeciwnym razie przestaniemy być wielkim narodem, a staniami się gliną, z której inni lepić będą przemijające kształty według własnej fan-

tażi i woli. Stracimy więc nie tylko możliwość kształtowania dziejów, ale stracimy także człowieczeństwo, zamieniając się na

bezszałtą masę tworzywa, na jakiś zespół żywych, ale bezwolnych przedmiotów.

Los wyznaczył nam dość trudne stanowisko na mapie Europy. Tkwiemy na skrzyżowaniu europejskich i azjatyckich imperializmów. Odcinamy te imperializmy od siebie. Przedzielimy je sobą, wytrzymując natarczywy ich nacisk. Ciśniami z kolei na nie, starając się zepchnąć je z ich szlaków. Wykonujemy pracę dziejowych tytanów. Nic więc dziwnego, że musimy być silni, bo moc nasza, to warunek zwycięskiego trwania i rozwoju. A rozwój nasz to nasza wielkość.

Wszystko to wyznacza nam naszą żołnierskość. W sytuacji naszej tkwi dramatyczny mus: albo bądźziesz zwycięskim żołnierzem, albo zginiesz i zostaniesz wymazany z dziejów Europy i z jej mapy. Oto dlaczego Polak musi do głębi zmilitaryzować siebie i stać się siłą dziejową, której nie się oprzeć nie zdola.

Sir Edward Grey zaproponował wypowiedzenie wojny Niemcom, w razie gdyby wkroczyli na terytorium Belgii. Większość ministrów była przeciwna wojnie.

Dopiero w nocy z 3 na 4 sierpnia, gdy oddziały niemieckie zajęły już Belgię, wojna została wypowiedziana, mimo sprzeciwu Lloyd'a Georęa”.

Lew brytyjski jest cierpliwy, długo cierpliwie pozwala, by go ciągnąć za ogon, ale kiedy się odwróci i ryknie, rozpoczyna się walka na śmierć i życie.

odporem państwa i narodem polskiego.

2) drogą, po której zdąży Polska do swojego celu jest — na zewnątrz — jej niezależność od jakichkolwiek wpływów i sugestji, zaś na wewnątrz zdecydowana postawa i gotowość, zorganizowana zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza.

Polska Józefa Piłsudskiego i Śmigłego-Rydza jest państwem, które umie tylko zwyciężać w walce o swoją wielkość i siłę. Polska dzisiejsza nie jest bowiem przyzwyczajona do klęski i o tym wie zarówno każdy Polak, jak i każdy obcy, wróg czy przyjaciel”.

Anglia jest cierpliwa

„Express Poranny” przypomina nastroje angielskie z lipca 1914 r.:

„Zabójstwo arcyksięcia w Sarajewie nie obudziło żadnego niepokoju w sercach Anglików. Serbia! Jakież to się wtedy wydawało odległe! Na nabożeństwie żałobnym za arcyksięcia, odprawianym w bazylice Westminsteru przez kardynała Bourne, korpus dyplomatyczny był raczej znużony i roztargniony. Króla Jerzego V reprezentował książę Arthur Connaught, a premier ówczesny Asquit

Wiadomości gospodarcze

Dlaczego na ziemiach zachodnich nie obowiązuje ryczałt od podatku dochodowego?

Jak już donosiliśmy, na ziemiach zachodnich nie obowiązuje rozporządzenie Ministra Skarbu o stosowaniu ryczałtu od podatku dochodowego dla drobnych przedsiębiorstw, których obroty nie przekraczają zł 50.000 rocznie.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu stwierdza, że szczególnie te przedsiębiorstwa zainteresowane były w korzystaniu z ryczałtu. Bowiem ryczałty uwalniają drobnego kupca i przedsiębiorcę od zbytecznego chodzenia i wycieczki po kancelariach urzędów skarbowych, odrywając go przez to od jego codziennej pracy zawodowej. Poza tym doniosłe znaczenie dla drobnego kupca posiada raz ustalona i zafiksowana kwota podatku, która przy zwykłym postępowaniu wymiarowym ulega czasami kilkakrotnym zmianom, uniemożliwiając drobnemu kupcowi przedsięwzięcie jakiegokolwiek stałej kalkulacji. Okoliczności powyższe spowodowały, że Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu poparł swego czasu w całej rozciągłości projekt zryczałtowania podatku dochodowego, podając nawet sposób stosowania dodatków komunalnych przy zryczałtowaniu podatku. Skoro bowiem rozporządzenie przewiduje moż-

ność stosowania względem płatników ryczałtu zwłoki lub zniżki podatku z art. 26 i 27 Ustawy o państwowym podatku dochodowym, to nie mogą zachodzić ze strony dodatku komunalnego, stosowanego przez samorządy miejskie ziem zachodnich, trudności, które miałyby uniemożliwić rozszerzenie prawomocności

ryczałtu również i na ziemiach zachodnich. W tych warunkach gospodarstwo Polski Zachodniej stanęło wobec niewyjaśnionego posunięcia Ministerstwa Skarbu, ale mimo to, żywi nadzieję, że jednak przecież rozciągnię się moc obowiązująca powyższego rozporządzenia również na ziemiach zachodnich.

Sijcie tylko niezrównaną HERBATE
B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
 Telefon 2131. (1330)

Na bieżni, boisku i ringu

Mistrzowie bokserscy w grupie Kraków—Łódź—Śląsk.

W Katowicach zakończyły się w niedzielę mistrzostwa bokserskie Polski w grupie Kraków—Łódź—Śląsk.

W wadze muszej — Jasiński pokonał na punkty Pawlić (obydwaj Śląsk).

W koguciej — Marcinkowski (Łódź) wygrał przed Jarzabką (Śląsk).

W piórkowej — Rudzki (Śląsk) zwyciężył na punkty Czubę (Kraków).

W lekkiej — Janas (Śląsk) wygrał z Augustowiczem (Łódź).

W półśredniej — Waloszek (Śląsk) zwyciężył na punkty Wdowińskiego (Łódź).

W wadze średniej Paterek (Śląsk) wygrał przed techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Nieradzkim (Łódź).

W półciężkiej — Pietrzakowi (Łódź) przyznano niesłusznie zwycięstwo nad Pieniążkiem (Kraków).

W wadze ciężkiej — Piłat (Śląsk) wygrał przed techniczny k. o. w drugiej rundzie z Staszkiwiczem (Kraków).

Lendzin pokonał Rotholca.

W niedzielę zakończyły się w Wilnie międzygrupowe zawody o indywidualne mistrz. Polski w grupie Warszawa—Wilno—Białystok. Wyniki: w muszej Lendzin (Wilno) pokonał na punkty Żyda Rotholca, w koguciej Sobkowiak (W) pokonał na pkt. Góreckiego, w piórkowej Czortek pokonał Piotrowicza (Biał.), w lekkiej Kowalski (Warsz.) pokonał Woźniakiewicza (Warsz.), w półśredniej Grądkowski (Warsz.) pokonał Kuleszę (Wilno), w średniej Miks (Warsz.) pokonał Untona (Wilno), w półciężkiej Iwaszkiewicz (Wilno), znokautował Łukę (Warsz.) i w ciężkiej Blum (Wilno) pokonał Archackiego (Warsz.).

Baworowski wygrał turniej w Juan les Pines.

W niedzielę odbyły się w Juan Les Pines finały międzynarodowego turnieju tenisowego.

W grze pojedynczej panów Baworowski zajął pierwsze miejsce, bijąc w finale Abdelossana 6:2, 12:10, 6:4.

Dziwna lekkomyślność

Wiele osób dopiero wówczas decyduje się na zastosowanie środka przeciw bólowi reumatycznym, gdy choroba uczyni tak dalekie postępy, że zmusi ich do położenia się do łóżka. Ludzie ci zapominają o tym, że z początki choroby leczy się łatwiej i skuteczniej, niż chorobę daleko posuniętą. Zasada ta dotyczy w pierwszym rzędzie reumatyzmu. A więc przy pierwszych bólach reumatycznych stosuje się 1—2 tabletek Aspirin.

Tabletki Aspirin przynoszą ulgę przy bólach reumatycznych. Tabletki Aspirin można poznać po znaku krzyża Bayera (są do nabycia w blaszanych opakowaniach po 6 i 20 tabletek). (12759)

Ustawa o zmianie statutu Banku Polskiego ogłoszona

Zatwierdzona przez izby ustawodawcze zmiana statutu Banku Polskiego została ogłoszona w formie ustawy w ostatnim numerze Dziennika Ustaw z dnia 25 marca. Jednocześnie tenże sam numer „Dziennika Ustaw” przynosi ustawę podwyższającą wypuszczenie biletów skarbowych z dotychczasowej kwoty 450 milionów zł na kwotę 650 milionów zł.

Obydwie ustawy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wywóz masła w styczniu i lutym r. b.

W okresie dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku wywieziono z Polski ogółem około 1.600 ton masła wartości 4 miln. zł, gdy w tym samym czasie roku ub. wywóz wyniósł 2.200 ton wartości około 5 miln. zł. Wywóz masła uległ więc w roku bieżącym znacznemu skurczeniu. Wzrosła za to jakość wywożonego masła, bo gdy w roku ubiegłym wywoziliśmy 8,9% produktu niestandardyzowanego, to w roku bieżącym tylko 0,8%.

Nastąpiły również w porównaniu do stycznia i lutego r. ub. przesunięcia co do ryneków zbytu, a mianowicie w okresie sprawozdawczym zwiększył się wywóz do Niemiec z 5,6% na 21,8% i do Palestyny z 6,4% na 12,8%, zmniejszył się w zamian za to procent wywozu masła do Anglii z 87% w r. ub. na 64,8% w r. b.

Zmiana prawa o ustroju sądów

WARSZAWA. Rada ministrów w dn. 24. bm. przyjęła projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. Z pośród zmian, zawartych w powyższym projekcie, zasługuje na podkreślenie: przekazanie zgromadzeniom ogólnym wszystkich sędziów danego sądu wyboru składu sądu sądownego, który powołany jest do wydawania orzeczeń co do przeniesienia sędzię dla dobra lub w interesie wymiaru sprawiedliwości, w stan spoczynku, bądź na inne miejsce służbowe. (Obecnie skład sądowny wyznacza kolegia administracyjna).

(Głóg dalszy ze strony 3-ciej)

Duch Ziemi Pomorskiej

przednówka waży w ręku groszaki zasilki, patrzy na chude twarzyczki swych dzieci i odkłada miedzianka — na FON.

Oto dusza narodu, oto dusza Ziemi Pomorskiej, gdzie miedzianka z najszlachetniejszego serca dany waży więcej niż złote dukaty.

Oto Ziemia Pomorska, ziemia wdowego grosza, który godny był świętego Wojciecha.

Duch takiej ziemi jest niezwykły i żadne moce ludzkie nigdy go nie zmożą.

Szymura, Koziółek i Jarecki na ringu toruńskim

PIERWSZY DAŁ POKAZ BOKSU — DRUGI ZAPOZNAŁ SIĘ DOBRZE Z DESKAMI RINGU TORUŃSKIEGO — TRZECI PRZEKONAŁ SIĘ, ŻE JEST O WIELE GORSZY OD LELEWSKIEGO

Dawno nie oglądaliśmy na ringu toruńskim tak ciekawych walk jak w ub. niedzielę, w ramach indywidualnych mistrzostw pięściarskich Polski pomiędzy reprezentacjami okręgu poznańskiego i pomorskiego.

Spotkanie jak już wczoraj donosiliśmy zakończyło się zwycięstwem Poznania w stosunku 10:6. Poziom zawodów jednak mimo, że startowali mistrzowie najsilniejszego okręgu bokserskiego w Polsce Poznania nie stał na wysokim poziomie. Niektóre walki jak w piórkowej, lekkiej i średniej stały na poziomie zupełnie przeciętnym. Na starcie zabrakło również 4 zawodników Szczyńskiego z Poznania, oraz z Pomorza: Knigi, Łukowskiego i Karolaka, który miał zmierzyć się w walce eliminacyjnej z Weznerem.

Do najciekawszych należała przede wszystkim walka Krzemieński (Gryf Toruń) z mistrzem Polski Koziółkiem (Warta Poznań), która zakończyła się sensacyjnym zwycięstwem Krzemieńskiego przez k. o.

Wiadomo było, iż stary weteran b. reprezentant Polski Krzemieński z toruńskiego Gryfu dochodzi do swej formy sprzed 2 lat — ale ktoś by się spodziewał, że toruńczyk znokautuje mistrza Polski Koziółka, zawodnika o dużych zdolnościach technicznych oraz dużej rutynie ringowej nabytej podczas międzypaństwowych spotkań bokserskich.

Koziółek w 1-szym starciu walczył ostrożnie, tym niemniej skutecznie przeciwstawił swą technikę prawej pozycji walki i silnemu ciosowi Krzemieńskiego, który notabene po ostatnich mistrzostwach Pomorza

znajdował się w stanie rekonwalescencji.

Po pierwszej rundzie, którą przegrał toruńczyk na punkty Krzemieński przekonał się, że o ile nie trafi mocno przynajmniej raz swego groźnego przeciwnika w żołądek lub wątrobę — to przegra na pkt. Zaczęło się więc polowanie na k. o. Plan udał się. W czasie jednej wymiany ciosów toruńczyk trafił do celu i „musnął” pięścią w wątrobę Koziółka, który zacisnął wargi. Krzemieński rusza dalej do ataku i mimo, że Koziółek kryje się doskonale zdążył jeszcze zadać dwa podobne ciosy. Po trzecim Koziółek pada na deski wijąc się od bólu i zostaje wyliczony. Widownia szaleje i bije brawa toruńczykowi, który niewiarygodnie odegra poważną rolę w finałowych spotkaniach o mistrzostwo Polski.

Z dużym zaciekawieniem oczekiwano walki w wadze półśredniej Lelewskiego z faworyzowanym przez kpt. sport PZB Jareckim. Lelewski wiedział dobrze o tym, że musi udowodnić, że jest po Kolczyńskim najlepszym bokserem polskim w tej wadze. Przekonał zresztą o tym obecnego na zawodach kpt. sportowego PZB p. Szczyńskiego wygrywając zdecydowanie na pkt. To też spodziewać się należy, że p. Szczyński nie będzie już kwestionował wyższości Lelew-



B. reprezentant Polski Bron. Krzemieński



Mistrz Polski Koziółek leży na deskach po morderczym ciosie Krzemieńskiego. Fot. „Rubens” — Toruń

skiego. Obaj zawodnicy walczyli w 1-ym starciu b. ostrożnie badając swe siły. W drugiej Lelewski wiedział, że ma walkę wygraną i w trzeciej przystąpił dopiero do właściwej walki obsypując Jareckiego gradem czystych ciosów, tak że ten był zupełnie oszołomiony, przegrywając wysoko na pkt.

Trzecia atrakcyjna walka była w wadze półciężkiej, pomiędzy wicemistrzem Europy Szymurą i Weznerem. Była to lekcja boksu. Surowa siła, rutyna i wytrzymałość Weznera przeciwstawiały się technice Szymury, który za imponował doskonałym kryciem, ruchliwością i pracą nóg. Wezner po słabych dwóch rundach, w trzeciej stawił dzielnie czoło trafiając kilka razy w szczególności Szymurę, który jednak wygrał wysoko na pkt.

Z innych walk wymienić należy muszka, w której Walkowiak pokonał na pkt. Jarmuszewskiego, któremu „przeszkadzały” w walce długie ręce Walkowiaka. Jarmuszewski gorzał w zwarciu mimo to przegrał lekko na pkt.

W piórkowej żywiłowy lecz nie czysto walczący Igielski uległ na pkt. twardemu Skaleckiemu. W lekkiej rewelacja tegorocznych mistrzostw Pomorza Jabłonowski (K. P. W. Pomorzanie) pokonał na pkt. Gorączniaka, w średniej w najlepszej walce dnia Sobczak pokonał na pkt. rezerwowego Stockiego, który walczył zamiast Knigi. Wreszcie w ciężkiej punkty walkowerem zdobył Klimecki z powodu braku przeciwnika.

Jan Kula bije mistrza świata Bradla w Feldbergu

Dobre wyniki Polaków w kombinacji alpejskiej

W niedzielę zakończyły się w Feldbergu międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem Polaków i najlepszych narciarzy niemieckich.

Największe zainteresowanie wywołał konkurs skoków.

Konkurs zakończył się sensacyjną klęską Niemców, którzy zostali zdystansowani zarówno przez Soerensena, jak i młodzieńczego Jana Kuli, startującego po raz pierwszy za granicą. Konkurs wygrał Soerensen skokami 76 i 79 m oraz notą 223,5.

Drugie miejsce zajął Polak Jan Kula z notą 221,5 i skokami 78 i 77 m, bijąc mi-

strza świata Niemca Bradla, który sklasyfikował się dopiero na 3-cim miejscu, z notą 216,6 i skokami 72 i 75,5 m.

Stanisław Maruszarz zajął 6-te miejsce z notą 211,1 i skokami 69 i 74 m.

Ślalom pań wygrała Christl Cranz (Niemcy).

W ślalomie panów zwycięstwo odniósł Rudi Cranz w czasie 111,5.

W kombinacji alpejskiej pań zwyciężyła Niemka Christl Cranz.

W kombinacji alpejskiej panów zwycięstwo odniósł Niemiec Rudi Cranz.

WIELKANOCNY KONKURS DENTOSANU JUBILEUSZOWEGO

Warunki w każdym składzie aptecznym i perfumerii.

„Chcemy być przykładem poświęcenia ambicji osobistych i grupowych dla dobra obrony i potęgi państwa“.

Rezolucje powzięte na zjeździe P. O. W. w Bydgoszczy

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z przebiegu ogólnopomorskiego zjazdu członków P. O. W. w Bydgoszczy, podajemy powzięte przez uczestników zjazdu rezolucje:

W sprawie konieczności konsolidacji narodu zjazd stwierdził, że w obliczu wypadków rozgrywających się na międzynarodowej arenie politycznej oraz wobec doniosłych wydarzeń w sąsiedztwie Rzeczypospolitej Polskiej, **wewnętrzna konsolidacja narodu polskiego stała się sprawą jego życia lub ponownego upadku.** W czasie wielkiej próby, którą przeżywa Europa, Polacy nie mogą tracić swych sił na spory wewnętrzne na tle wspomnień przeszłości czy też walk o władzę. Są to bowiem sprawy blache i przemijające wobec wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego nam zewnątrz.

Dlatego też Związek Peowiaków Okręgu Ziemi Pomorskiej, rdzennie Polskiej i nierozdzielnie związanej z Rzeczypospolitą Polską, ziemi, będącej wrotami do morza i północnym bastionem polskości, **wzywa wszystkich Polaków dobrej woli do zjednoczenia się pod wspólnym sztandarem Obrony Narodowej i do oddania wszystkich swoich sił w ręce Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego Rydza.**

W sprawie zagadnienia mniejszości narodowych, zjazd stwierdził, że „Pomorze, odwieczna ziemia polska jest, było i będzie nierozdzielnie częścią Rzeczypospolitej Polskiej. Pomorze od Kujaw na południu po nadmorskie Kaszuby na północy jest dzielnicą Polski w 95 proc. zamieszkałą przez rdzennych Polaków, a więc dzielnicą posiadającą najniższy procent mniejszości narodowych.“

Wiekowa kultura narodu polskiego nie jest w niczym niższa od otaczających nas kultur obcych. Przeciwnie, w obliczu porównań światowych jest głębsza, subtelniejsza, bardziej ludzka i bliższa idealów chrześcijańskich. To też walny zjazd Okręgu Pomorskiego P. O. W., pomny wielkich tradycji odrodzonej Rzeczypospolitej, w której granicach zawsze mniejszości znajdowały wolność sumienia i szacunek swoich wierzeń i zwyczajów, uważa, że **społeczeństwo polskie winno wymagać bezwzględnie od wszystkich obywateli respektowania, szacunku i zrozumienia najżywniejszych interesów kulturalnych, gospodarczych, politycznych i narodowych państwa polskiego.** Państwo polskie jest dość silne, aby być tolerancyjne, lecz jednocześnie musi wymagać od wszystkich zrozumienia tej wielkiej prawdy, że jest państwem polskim, na polskiej kulturze opartym.

Walny zjazd Okręgu Pomorskiego Związku Peowiaków wyraża swoje pełne zaufanie do poczynań Rządu Polskiego,

Zaciąg ochotniczy do zasadniczej służby wojskowej w 1939 r.

Mężczyźni urodzeni w latach 1919, 1920 i 1921 ubiegają się mogą o zaciąg ochotniczy do zasadniczej służby wojskowej.

Wybór rodzaju broni uzależniony jest od posiadanego wykształcenia cywilnego i zawodowego.

Bliższych szczegółów udziela Komenda Rejonu Uzupełnień w Toruniu. Szczegółowe wskazówki poza tym są do przegladnięcia w Zarządzie Miejskim w Toruniu i we wszystkich Starostwach Powiatowych.

Należyte udokumentowane prośby składać do K. R. U. najpóźniej do końca kwietnia 1939 r.

zmierzających do uregulowania spraw mniejszości.“

W sprawie stosunku do organizacji niepodległościowych, Peowiacy powzięli następującą uchwałę: „W chwili, gdy cały naród polski w imię obrony narodowej dojrzał do zjednoczenia duchowego, politycznego i ekonomicznego, w chwili, gdy ponownie wszyscy Polacy dobrej woli skupiają się wokół sztandarów Armii Polskiej, walny zjazd Okręgu Pomorskiego Związku Peowiaków (P. O. W.) wyciąga bratnią dłoń do wszystkich Organizacji niepodległościowych na Pomorzu. My, żołnierze niepodległości Polski bez względu na dzielnicę i przynależność organizacyjną, pomni swej przeszłości, pomni walki o Polskę, **chcemy być przykładem poświęcenia ambicji osobistych i grupowych dla dobra obrony i potęgi państwa polskiego.**“

Krew przelana tych naszych kolegów, którzy życie złożyli w walce o wolność, wzywa nas, pozostałych na posterunku, aby w dziele budowy państwa polskiego i obrony jego granic nie uronić z wielkiego dorobku przeszłości.

Walny zjazd Związku Peowiaków Okręgu Pomorskiego uważa swoją organizację za część potężnego zespołu niepodległościowców Pomorza.“

„Kresy w służbie Rzeczypospolitej“

W okresie Bożego Narodzenia na wianach została serdeczna nić współzycia między społeczeństwem pogranicza pomorskiego a żołnierzami garnizonów pomorskich. Piękno słowa i pieśni polskiej zaniosły szczere serca żołnierskie jako radosną kolędę polskiej ludności, która na kresach pomorskich wytrwale czuwa. Serdeczne przyjęcie we wszystkich wsiach i miasteczkach pomorskich, do których zawiąły zespoły żołnierskie, przepelnione po brzegi sale, nie mogące częstokroć pomieścić ludności przybyłej z odległych miejscowości i gorąca jej prośba, ażeby żołnierz częściej bywał gościem przygranicza, wskazały **Polskie Białe m. K r z y ż o w i** na ważność akcji, zainicjowanej przez **Dowódcę Okręgu Korpusu gen. Michała Tokarzewskiego - Karaszewicza.** To też pierwsza impreza organizowana w bieżącym roku przez Okręg Pomorski Polskiego Białego Krzyża, poświęcona jest zagadnieniu Kresów.

W dniu 2 kwietnia odbędzie się w Toruniu w sali Dworu Artusa o godz. 19-tej wieczór p. t. „Kresy w służbie Rzeczypospolitej“. Wieczór ten połączy ze sobą dwie odległe od siebie rubieże — kresy wschodnie i zachodnie — oddzielone wielką przestrzenią polskiej krainy, lecz jakże bliskie wspólnotą dążeń i stałego pogotowia społeczeństwa kresowego.

O czujności strażnicy wschodniej — mówić będzie gen. **Michał Tokarzewski-Karaszewicz** — obrońca Lwowa — o duchowym pogotowiu Wielkiego Pomorza — dyr. **Bohdan Pawłowicz.**

W części koncertowej wieczorn, usłyszymy potężny utwór **Piotra Perkowskiego: „Kościół Najświętszej Panny Marii w Toruniu“** — w wykonaniu Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego i orkiestry wojskowej pod dyrekcją kompozytora. Wieczór ten inauguruje wielką akcję społeczną, która umożliwi bliższe znanie zanie współzycia wojska ze społeczeństwem przygranicza i która winna ogarnąć całe Pomorze.

Świecie

— **Kurs dla kierowników KSMŻ.** W Świeciu odbył się jednodniowy kurs dla kierowników oddziałów Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej okręgu świeckiego. Kierownictwo kursu spoczywało w ręku asystenta okręgowego ks. prob. Schwantitza z Pruszcza. Program prac referowali: instruktorka stow. p. Głokówna z Pelplina i prezesa okręgowa p. Pieczkówna ze Świecia. W sprawach organizacyjnych poruszono też kwestię urzędzenia zlotu okręgowego; proponowano Drzycim względnie

Z serc naszych stworzymy polską „Linie Maginota“ na przygraniczu!

Manifestacyjny zjazd delegatów Kół Kolejowych P. Z. Z. Wielkiego Pomorza odbył się w Grudziądzu

Pod hasłem: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“ odbył się w niedzielę w Grudziądzu walny zjazd delegatów Kół Kolejowych Polskiego Związku Zachodniego. Na intencję pomyślności prac P. Z. Z. odprawił ks. prefekt mgr. Średzki w kościele farnym uroczystą Mszę św., w której uczestniczyli wszyscy przybyli na zjazd grudziądzki delegaci. Przed kościołem, na Rynku, uformował się następnie pochód, który przy dźwiękach orkiestry K. P. W. wyruszył głównymi ulicami miasta na dworzec, gdzie w świetlicy kolejowej nastąpiło oficjalne otwarcie zjazdu.

Świetlicę K. P. W. odświętnie przystrojono w zieleń i flagi o barwach narodowych. Obok stołu prezydyjnego ustawili się liczne poczty chorągwi organizacyj kolejarzskich.

Około godz. 12-tej w południe sala świetlicowa zapelniała się po brzegi uczestnikami zjazdu. W pierwszym rzędzie zasiadli przedstawiciele władz oficjalnych i wojska na czele z dowódcą garnizonu p. płk. dypl. dr. Świtalskim i p. prezydentem Włodkiem, jako gospodarzem miasta.

Krótkim, treściwym przemówieniem zajął obrady prezes obwodu kolejowego P. Z. Z. p. Jan Tymieniecki, powołując do przy-

dium pp. posła Tadeusza Jabłońskiego (marszałek), radcę Gojzewskiego i mgr. Wojnowskiego (tawnicy) i sekretarza Nathera (protokół).

Po odczytaniu depeesz z życzeniami, które nadesłali zjazdowi m. in. p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz, biskup morski ks. dr. Okoniewski, proboszcz parafii farniej w Grudziądzu ks. dr. Pastwa i prezes dyrekcji okręgowej P. K. P. w Toruniu.

Wśród wielkiego entuzjazmu zebrani wzniesli gromkie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza, po czym przy wtórze orkiestry odśpiewano z przejęciem hymn narodowy.

Kulminacyjnym punktem obrad było płomiennie, niezwykle patriotyczne przemówienie przedstawiciela Armii p. płk. Świtalskiego, który wskazał pomorskiemu społeczeństwu na historyczną rolę, jaką spełnić powinna.

Dalsze okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. prezydent miasta Włodek i mgr. Wojnowski, potęgując jeszcze patriotyczny nastrój wśród zebranych.

Nastąpił referat główny o zadaniach P. Z. Z. i sytuacji w chwili obecnej. Obwydnie tezy rozwinął członek zarządu obwodu kolejowego p. poseł Tadeusz Jabłoński, stwierdzając, że obowiązkiem każdego Polaka jest praca nad wzmocnieniem sił obronnych Państwa.

Po krótkiej przerwie nastąpiły obrady organizacyjne.

Chełmno

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Chełmnie — 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę.

— **Przed zebraniem członków Banku Ludowego w Chełmnie.** W dniu 29 bm. o godz. 11 odbędzie się w Kasyńce Podoficerskim walne zgromadzenie członków Banku Ludowego w Chełmnie. Ze względu na ważność obrad podąany jest udział wszystkich członków.

— **Rekolekcje w kościele garnizonowym w Chełmnie.** Od dnia 29 bm. do 2 kwietnia br. w kościele garnizonowym w Chełmnie odbywać się będą codziennie wieczorem o godz. 19.30 rekolekcje dla rodzin wojskowych. Spowiedź św. odbędzie się w dniu 1 kwietnia o godz. 18.30. Zakończenie rekolekcji i Komunia św. w dniu 2 kwietnia o godz. 7.30. Nauki rekolekcyjne przeprowadzi ks. dr. Dubaj z Zakonu Ks. Ks. Jezuitów.

— **POCIESZAJĄCY OBJAW.** Spółdzielnia Mleczarska w Dąbrowie Chełmińskiej, której rada nadzorcza i zarząd składały się przeważnie z członków Niemców, obecnie przeszła pod zarządek całkowicie polski. Objaw to bardzo pocieszający i rokujący nadzieję, że śladem tej spółdzielni pójdą i inne mleczarnie w powiecie chełmińskim, w których dotychczas jeszcze reją wodzą Niemcy.

— **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** Wobec sytuacji na terenie międzynarodowym, obywatele Dąbrowy Chełmińskiej, w poczuciu obywatelskiego obowiązku patriotycznego, uważali za konieczne ufundować na dozbrojenie armii karabin maszynowy. W tym celu wyłonili się komitet gminny z p. wójtem Tatarakiem na czele, który już zebrał kwotę 1300 złotych. Czyn ten znamionujący wysoki patriotyzm obywatelski, niech będzie przykładem dla całej okolicy.

Śidsbank

— **Ostrzeżenie.** Wobec popełniania częstych kradzieży drzewa z lasów państwowych przez bezrobotnych z miasta, zwraca się uwagę, że odtąd wszelkie kradzieże drzewa będą z całą bezwzględnością ścigane i surowo karane, jak również kupowanie wgl przyjmowanie drzewa pochodzącego z kradzieży jest karalne. Za przestępstwa te grozi kara do 5 lat więzienia i grzywny.

Z ostatniej chwili

OZN wzywa cały Naród do masowej subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej

W związku z rozpisaniem przez rząd pożyczki wewnętrznej na rozbudowę lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wydał wczoraj wieczorem odezwę wzywającą społeczeństwo — wobec ostatnich wydarzeń za granicą — do masowej subskrypcji pożyczki, mającej na celu rozbudowę sił powietrznych Rzeczypospolitej i pomnożenie środków obrony przeciwlotniczej.

Odezwa została wczoraj ogłoszona przez radio późnym wieczorem. Tekst odezw. podamy w jutrzejszym numerze.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):		Nr rozrachunku	
„Gazeta Pomorska“ — Toruń 1.		19	
na zł. _____ gr. _____		na zł. _____ gr. _____	
Wpłacający:		złote słownie _____ gr. jak wyżej _____	
(nazwisko) _____		Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):	
(imię) _____		Wydawnictwo „Gazeta Pomorska“	
Poczta: _____		POCZTA: Toruń 1.	
miejscowość: _____		Podpis przyjmującego _____	
ulica _____		Dziś wpłaty _____	
numer domu _____ numer mieszkania _____		Numer nadawczy _____	
Dziś wpłaty _____		Stempel okręgowy _____	

Tczew przygotowuje się już do rozbudowy portu

Tereny „Wisła Bałtyk” — własnością miasta

Jednym z pierwszych zadań Zarządu Miejskiego w Tczewie w pracach nad rozbudową Tczewa, na które w ostatnich czasach położono największy nacisk, jest wykorzystanie naturalnego, dogodnego położenia miasta nad Wisłą przez jaknajściślejsze połączenie go z rzeką i zapewnienia łatwego dostępu do jej wybrzeża.

W planie zabudowania miasta, zakrojonym na szeroką skalę, zarezerwowano tereny nad Wisłą poniżej mostów pod rozbudowę portu, ażeby w przyszłości, z chwilą ożywienia się ruchu na Wiśle, czy to w związku z budową kanałów, łączących Wisłę z innymi rzekami, czy w związku z jej uregulowaniem, miasto nie było tym zaskoczona ale rozporządzało odpowiednimi wolnymi terenami pod budowę portu.

Następnie projektowane jest urządzenie bulwaru nad Wisłą wzdłuż całego miasta i połączenie tego bulwaru z miastem przez doprowadzenie do niego ulic z miasta; znaczna część bulwaru została już wykonana, a budowa jego stała się posuwa się naprzód.

W realizowaniu swych zamierzeń, jak najlepszemu urządzeniu wybrzeża rzeki, miasto, od dłuższego czasu zabiegało o kupno terenów „Wisła Bałtyk” o powierzchni około 4 ha, położonych nad Wisłą powyżej mostu kolejowego, projektując uporządkowanie całego tego terenu, przeprowadzenie przez niego przedłużenia ulicy Sambora do Wisły i połączenia jej z bulwarem, urządzenia na tym terenie placów, zieleni, urządzeń sportowych, ogródków dla dzieci i skwerów dla użytku publicznego, ażeby wreszcie miasto nad rzeką położone uzyskało dogodny do niej dostęp, a mieszkańcy jego miejsca odpoczynku i możność należytego wykorzystania pięknego położenia Tczewa nad Wisłą.

Po około półtora roku trwających stara-

niach o kupno terenów „Wisła Bałtyk”, udało się w ostatnim czasie nabyć cały ten piękny teren na wyjątkowo dogodnych warunkach i obecnie Zarząd Miejski rozpoczął już wstępne prace przygotowawcze na tym terenie, jak wytyczenie granic, zieleni i t. p. w/g projektu opracowanego przez profesora urbanistyki Politechniki Lwowskiej inż. arch. St. Filipkowskiego, ażeby z nastaniem odpowiedniej pogody przystąpić natychmiast do robót ziemnych.

Nadmienić jeszcze należy, że centralne położenie wspomnianych terenów w stosunku do całego miasta umożliwi korzystanie z nich wszystkim mieszkańcom zarówno starego jak i nowego miasta, ze względu zaś na dużą ich widoczność i od strony Wisły i od drogi tranzytowej, prowadzącej na most do Prus Wschodnich, uporządkowanie i podniesienie wyglądu tej części wybrzeża spełniać będzie dużą rolę propagandową dla Tczewa.

Patriotyczny apel Rady Powiatowej w Chojnicach

Półmilionowy budżet Powiatu. Związku Samorządowego

W obecności 17 radnych odbyło się w sobotę w sali starostwa posiedzenie Rady Powiatowej celem uchwalenia budżetu.

Otwierając obrady, starosta powiatowy p. Horwath wygłosił przemówienie powitalne. Doceniając stanowisko gospodarze eksponowanego powiatu z tak patriotyczną ludnością kaszubską, p. starosta zapewnił, że starać się będzie zadość uczynić postulatowi i bólowi ludności i zarazem prosił o szczerą współpracę.

W odpowiedzi radny ks. prob. Wrycza w im. Rady powitał serdecznie p. starostę, przyrzekając rzetelną pracę dla dobra powiatu, Wielkiego Pomorza i Państwa.

Kolejno obradowano nad poszczególnymi działami preliminarza budżetowego Powiatowego Związku Samorządowego. Budżet zamyka się w dochodach i rozchodach zwyczajnych kwotą 338.534,25 złotych, nadzwyczajnych kwotą 95.000 zł. Nadwyżka budżetowa z ub. roku wynosi 15.000 zł.

W rozchodach nadzwyczajnych przewiduje się budowę dróg na odcinkach Czersk—Kosobudy, Czersk—Gotel i Łąkie—Borzyszkowy, przy czym na budowę drogi Łąkie—Borzyszkowy przewiduje się dalszą dotację z Funduszu Pracy w wysokości 22.000 zł.

Zdrowie publiczne figuruje w rozchodach z kwotą 48.000 zł, przy czym podwyższono kredyty na ośrodki zdrowia w Lipnicach, Brzeźnie i Swornegacich.

Na liczne żale o złym stanie dróg p. starosta oświadczył, że w latach 1939 i 1940 ulice od asfaltowej szosy Człuchow-

skiej do Nowej Ameryki wybrukowane zostaną kostką szwedzką. Dalej nastąpi renowacja szosy Kościerskiej, oczywiście z funduszy niebudżetowych, jak również dążyć się będzie do przebudowy „mostu śmierci” w Męcikale.

W dziale turystyki p. starosta zakomunikował, że w bież. roku należy spodziewać się ożywionego ruchu w „gochy”, tę najuboższą, ale malowniczą część powiatu, oraz, że Wojskowy Klub Sportowy przystąpić ma do budowy palacu sportowego w Charzykowach kosztem 100.000 zł.

W dziale popierania rolnictwa, krytykowano działalność instruktorów rolnych i instruktorów Koła Gospodyń Wiejskich.

Na ogół budżet zwyczajny w stosunku do roku ubiegłego jest wyższy o 14 tysięcy zł. Na zakończenie obrad nad budżetem, Rada wśród oklasków i jednogłośnie przyjęła następującą uchwałę:

„Rada Powiatowa nadgranicznego powiatu chojnickiego, reprezentująca patriotyczny lud kaszubski — doceniając znaczenie dobrojenia Armii, zwłaszcza w czasach obecnych, i świadoma, że armia ta pod wodzą Marszałka Polski Śmigłego-Rydza jest jedyną ostoją i gwarantką niepodległości Rzeczypospolitej, uchwała i przeznacza na dobrojenie armii do dyspozycji Naczelnego Wodza kwotę zł 5.000 i równocześnie zwraca się z apelem do Rad Powiatowych Wielkiego Pomorza, aby śladem powiatu chojnickiego powzięły analogiczne uchwały.”

W końcu uchwalono kilka wniosków natury formalnej.

O Miejskim Ośrodku Zdrowia w Starogardzie słów kilka

Nie ma chyba w Starogardzie mieszkańca, któryby nie znał domu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Jana III Sobieskiego nr. 18, w którym znajduje się „Miejski Ośrodek Zdrowia”. Ośrodek ten spełnia doniosłą rolę na polu medycyny zapobiegawczej oraz higieny. Kierowany wytrawną ręką dr. Dąbrowskiego stale zdobywa coraz większe uznanie miejscowego społeczeństwa. Trudno nie podkreślić wydajnej pracy ordynatora Przychodni Przewodniczącej dr. Musiałka oraz pracy nad wyraz dzielnej higienistki M. O. Z. (taki bowiem skrót posiada) — ma w swych ramach organizacyjnych trzy przychodnie, a mianowicie: przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną i przeciwjagliczą.

Przychodnia przeciwgruźlicza wyposażo-

na jest w najnowsze sprzęty lekarskie i narzędzia, a najważniejsze, że obecnie posiada aparat Roentgena, tak, że każdy za minimalną opłatą może być zbadany i prześwietlony przez specjalistę chorób płucnych, który przyjmuje we wtorki i piątki w godzinach od 9—11; przychodnia przeciwweneryczna leczy bezpłatnie, a korzystac z niej mogą i powinni wszyscy wenerycznie chorzy, natomiast przychodnia przeciwjaglicza zwalcza jaglicę — egipskie zapalenie oczu, jest jednak w tym szczęśliwym położeniu, że zajął miejsce mieszkaniec Starogardu nie jest wielki.

M. O. Z. jest instytucją bardzo pożyteczną i odpowiednio też jest doceniana.

Godna pochwały inicjatywa młodzieży

Urzyniowie Gimnazjum Kupieckiego w Tczewie dekorują okna wystaw.

Z przyjemnością notujemy nową piękną inicjatywę młodzieży Gimnazjum Kupieckiego w Tczewie, obecnie na terenie pracy zawodowej. Młodzież ta chce się spotkać z życiem i ciasne mury szkolne nie mogą być hamulcem w praktyce kupieckiej. Dobrze rozumiejąc znaczenie praktyk za ladą sklepową, odbywa je u miejscowego kupiectwa już od dwóch lat podczas wakacji.

Wiedząc, że tylko pracą systematyczną można wyeliminować elementy, obce narodowi polskiemu z handlu, młodzież daje nam znów dowód, że obowiązek swój dobrze pojmuje. Obecnie widzimy ją przy dekoracji okien wystawowych na mieście. Naturalnie podkreślić tu należy obywatelski stosunek miejscowego kupiectwa, które bardzo przychylnie tę inicjatywę przyjęło. W wystawach tych widać zupełnie nowoczesne ujęcie, jak też estetyczne i staranne wykonanie.

Spółczesność nasze zrozumiało wreszcie, że handel nie polega tylko na zapisywaniu papierków w biurze, lecz najważniejszym celem jest inicjatywa w sklepie i w terenie. Dążeniem naszym powinno być skierowanie jak największej inteligencji za ladą sklepową.

Żałować należy tylko, że kroczymy tu niestety, jedynie śladami państw przodujących w handlu i jesteśmy w tej akcji wyprzedzeni o blisko ćwierć wieku. Młodzież Gimnazjum Kupieckiego daje jednak rękojmię, że tak dalej prowadzona przez fachowych profesorów, zdąży zaległości te nadrobić.

Gniew przeprowadza poważne inwestycje

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Gniewie, które odbyło się pod przewodnictwem p. burmistrza mgr. Kruszewskiego, uchwalono zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę w wysokości 40.000 zł na budowę kanalizacji, która wprowadzona będzie również i w roku bieżącym oraz tzw. pożyczkę materiałową w wysokości 6.405 zł. Rada Miejska zatwierdziła poza tym decyzję zarządu miejskiego w sprawie dalszej budowy domków na osiedlu miejskim oraz umorzyła zaległości za koks wydany ubogim miejskim.

W sprawie przyłączenia kilku gromad do Sądu Grodzkiego w Gniewie zdecydowano wysłać po jednym delegacie z Gniewa, Opalenia i Morzeszczyna do Warszawy, którzy na miejscu zorientują się o możliwościach przeprowadzenia wspomnianego przyłączenia.

Obrady delegatów Zw. Weteranów Powstań Narodowych toczyły się w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbył się w niedzielę doroczny walny zjazd delegatów Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. Na intencję zjazdu odprawiona została msza św., po czym uczestnicy wzięli udział w manifestacji na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Powstańca, delegaci udali się na obrady do Domu Rzemieślniczego. W sobotę wieczorem z inicjatywy Zarządu Głównego Związku, odbyła się konferencja prasowa. Na konferencji prezes zarządu p. T. Odrowski, zaznajomił przedstawicieli prasy z pracami i życiem organizacji.

Echa głośniejszej kradzieży w sklepie jubilerskim

Przed gdyńskim Sądem Grodzkim rozprawiana była sprawa kradzieży, dokonanej w pierwszych dniach marca na szkodę zegarmistrza Maternickiego.

O kradzież tę oskarżeni zostali fryzjer Antoni Zuchowski i biuralista Stanisław Jastrzębski. Obaj oskarżeni wracając krytycznego dnia nad ranem z libacji do domu, postanowili wstąpić jeszcze gdzieś na piwo. W międzyczasie jednak Jastrzębskiego opanowała chęć wybijania szyb. Nie zwracając uwagi na przestrogi swego kolegi, Jastrzębski zdecydowanym ruchem wybił lokciem szybę w składzie p. Maternickiego, i następnie zabrawszy kilka pierścionków i zegarków, udał się do domu. Przeprowadzona następnie przez policję rewizja ujawniła skradzione przedmioty.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Jastrzębskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, Zukowskiego natomiast uwolnił od winy i kary.

Gdynia

— Dwaj żydkowie pogryźli się... o śledzie. Przed Halą Rybną w czasie zatargu o pierwszeństwo przy kupnie partii śledzi, pobili się dwaj pośrednicy. W wyniku bójki, która rozegrała się wobec licznych rybaków, obaj przeciwnicy odnieśli po kilka ran tłuczonych i gryzionych. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Izydora Gurfinkla ul. Starowiejska 34b. i Beniamina Zylbergielę z Sopot.

— Omal nie tragiczny wypadek. Na ul. Morskiej wpadła pod samochód 8-letnia uczennica Szkoły Powszechnej — Helena Kiełńska. Dzięki przytomności umysłu, dziewczynka doznała tylko lekkich obrażeń, unikając niechybnej śmierci. Dziewczynka nie zwracając uwagi na przejeżdżające auta, usiłowała przebiec przez jezdnię.

— Katastrofa samochodowa. Na t. zw. Zakęcie Oksywskim przy ul. Morskiej zderzyły się dwa samochody. Jedno z aut, należące do firmy gdyńskiej „Pomieczynski” zostało całkowicie rozbite. Wypadku z ludźmi nie było.

— Zimna kąpiel w sadzawce ostudziła zapal do bóli. Na ul. Chylońskiej przy starym młynie doszło do krwawej bójki. Poszło o rzecz błahą: Zderzyło się dwóch rowerzystów. Wszczęli oni między sobą bójkę, w wyniku której 30-letni Kazimierz Podsiadłowski został ranny w głowę oraz wpełnięty do sadzawki. Wojowniczymi rowerzystami musiało zaopiekować się pogotowie ratunkowe.

Sprawdził _____
Wpisał _____
Nr listy rozrachunkowej _____

Miejsce dla planowanych wkraderek, dotychczasowych wkraderek, wkraderek, których wypicie nie odnotowano. Korespondencja, zwrotna, listy, podlega opłacie przez nadawcę kosztów pocztowych w wysokości 10 gr.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dzisiaj — Wtorek 28 marca
Jana Kapistrana
Jutro — Środa 29 marca
Eustazjusza

— Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

DYZURY APTEK

— Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 3204.
— Apteka pod Bramkami, Gdańska 91, tel. 1467.
— Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

WAŻNE TELEFONY:

— Starostwo, Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— Obóz Zjednoczenia Narod. (Gdańska 44) tel. 2261.
— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

BALTYK: „Marco Polo”.
APOLLO: „Trzej kadeci” i „Cudowne Marionetki”.
KRISTAL: „Zaza”.
KAPITOL: „O czym się nie mówi” oraz „Szczęśliwa trzynastka”.
LIDO: „Rena” oraz nadprogram.
MARYSIENKA: „Podejrzanie”.

Z Teatru Miejskiego

Dzisiaj we wtorek, oraz jutro w środę dalsze przedstawienia pięknej operetki „Hrabia Luxemburg” z udziałem pp. Gabrielli, Morozowiczowej, Wańskiej, Dembowskiego, Dobrosławskiego i Winczewskiego na czele dobrane zgranego zespołu.

W czwartek, 30 mm. dana będzie po raz ostatni po cenach o 50% niższych operetka „Hrabina Marica”.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim Michała Tatrzańskiego krótko chwila Ruskowskiego p. t.: „Wesele Fonia”. Premiera została wyznaczona na dzień 1 kwietnia br. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Młigawki sądowe

Skazanie włamywacza

Swego czasu do jednego ze składów blawatów w Tczewie dokonano włamania. Skradziono rozmaite materiały i gotowe ubrania ogólnej wartości blisko 1.000 złotych. Dochodzenia policyjne ustaliły, iż włamania dokonało trzech osobników specjalistów w tej dziedzinie. Dwóch z nich wkrótce aresztowano, trzeci jednak 23-letni Konrad Golus znikł bez śladu. Rozesłano listy gończe i po upływie kilku miesięcy Golusa złapano. Odpowiadał on obecnie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, który skazał włamywacza na 15 miesięcy więzienia.

Podrobił 5 dokumentów

Bydgoski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 33-letniego Władysława M. zamieszkałego obecnie w Poznaniu. Sfałszował on ub. r. 5 dokumentów m. in. książeczkę PKO, legitymację U. P. i inne. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd skazał go za każde przestępstwo po 6 miesięcy więzienia. Karę tę jednak darował oskarżonemu na mocy amnestii.

Oświadczenie Polskiego Związku Zachodniego

W nocy z piątku na sobotę nieznanymi sprawcy wypisali smolą szereg haseł w kilkunastu punktach miasta na murach kamienic i wystawach sklepowych szeregu firm m. in. i na wystawach sklepów polskich.

W związku z tym oświadczamy, że Polski Związek Zachodni z akcją tą nic nie ma wspólnego, nie prowadzi bowiem jakiegokolwiek akcji anonimowej.

Oświadczenie niniejsze podajemy do publicznej wiadomości, na skutek interwencji szeregu osób i firm, dotkniętych treścią napisów.

Polski Związek Zachodni

Żydowski atak na Bydgoszcz

Pierwszym zwiastunem i pierwszą próbą były... „Próby”

Tandeta, azjatyckie metody w handlu i rzemiośle, powódź żydowskich pośredników i kupców podróżujących, wżeranie się w teren pod różnymi fikcyjnymi i anonimowymi spółkami — oto były metody, jakimi na życie gospodarcze Bydgoszczy oddziaływali dotychczas Żydzi.

W ostatnim jednak czasie zaczyna się atak znacznie bardziej niebezpieczny, bo atak kulturalny.

Zauważono wybitne ożywienie ruchliwości żydowskich organizacji kulturalnych w Bydgoszczy. Już nie ograniczają się one do ram wewnętrznych gminy. Organizują wieczorki literackie, przyjęcia, spotkania towarzyskie, na które pod najrozmaitszymi pozorami wcią-

gają nie-Żydów. Mielśmy przed kilku dniami w redakcji wizytę jednego z młodych ludzi. Otrzymał po długim bezrobociu pracę w firmie żydowskiej. Pewnego dnia szef w formie kategorycznej oświadczył mu: „Spotkamy się dziś panie X na wieczorku literackim w klubie”.

— Nie mogłem się jakoś uwolnić od tego zaproszenia, gdyż jeszcze przed chwilą sam mówiłem w gronie współpracowników firmy, że nie wiem co zrobić z dzisiejszym wieczorem. Bałem się po prostu konsekwencji i zwolnienia mnie z posady. Poszedłem. Zeszła się masa żydostwa. Poziom tego „wieczoru literackiego” wołał o pomstę. Tuwim et

consortes w najohydniejszym pornograficznym sosie.

Zapraszano mnie potem kilkakrotnie na te wieczorki, jednak wszelkimi siłami starałem się z nich wykręcić. To widoczne stronienie od żydostwa naraziło mnie w oczach szefa, spowodowało nieporozumienia, donosi i wreszcie zwolnienie z pracy. Naturalnie jako powód zwolnienia podano mi malejące obroty firmy i konieczność wprowadzenia oszczędności. Wiem, że gdybym się nie oparł ich atakom na mnie, na moje przekonania i pojęcia piękna literackiego, byłbym jeszcze dziś w firmie jak ci wszyscy, którzy w innych przedsiębiorstwach żydowskich, z obawy przed utratą chleba, ulegają szefom.

Jak widać z tego krótkiego i przykre go wyznania, Żydzi pod presją utraty pracy wciągają w orbitę swego oddziaływania kulturalnego młodych ludzi, sącząc w ich dusze „tuwimowe” brudy.

Słyszeliśmy również o działalności towarzystwa rozrywkowego „Humanitas”. Obecnie towarzystwo to jest w likwidacji i posiada wyznaczonego przez władze likwidatora. Nim jednak do likwidacji doszło, wielu Polaków przewijało się przez salon domu przy ul. Libelta z własnej i nie własnej woli.

Dzisiaj „Humanitas” nie istnieje. Mamy jednak prawo przypuszczać, że jej działalność kontynuowana jest w zaciszu mieszkań dawnych działaczy tej organizacji.

Nie tak dawno jeden z polskich kupców w czasie „towarzystwa przyjęcia” w domu żydowskim ograny został w karty na dość poważną sumę. Gra była legalna. Ale kto ją zaaranżował? Właśnie dawni działacze „Humanitasu”. Może to tylko przypadkowy zbieg okoliczności, a może jeszcze jeden dowód, że „Humanitas” nadal działa, że pod pozorem rozrywek wciąga jak potworna ośmiornica w swoje macki Polaków o słabych charakterach, lub materialnie omotanym przez żydostwo.

Ta kulturalna penetracja żydostwa bydgoskiego dotychczas była sprytnie zamaskowana. W ostatnim jednak czasie zanotowaliśmy pierwsi jawną próbę ataku w postaci plugawego pisma literacko-kulturalnego „Próby”. Natychmiastowe zajęcie pierwszego numeru i pociągnięcie do odpowiedzialności „wydawców” i „redaktorów” jest dowodem, czym były „Próby”.

Jesteśmy przekonani, że Bydgoszcz, która tyle razy dawala dowody siły ducha narodowego i te żydowskie usiłowania udaremni swą postawą. Niemniej jednak należy zwrócić na to baczna uwagę. Niebezpieczeństwo jest wielkie.

Bydgoski oddział Państw. Instytutu Naukowego Gospod. Wiejskiego w Puławach działa bez przerwy

W związku z zamieszczoną w nr. z dnia 16 lutego br. notatką p. t. „Postanowiono nareszcie uruchomić Instytut Naukowy w Bydgoszczy” otrzymaliśmy z Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach następujące sprostowanie, z prośbą o opublikowanie go:

Niezgodne z prawdą jest, że:

- 1) Postanowiono nareszcie uruchomić Instytut Naukowy w Bydgoszczy.
- 2) W Bydgoszczy przy Alejach Ossolińskich znajduje się kilka okazałych budynków, mieszczących swego czasu Akademię Rolniczą, przeniesioną do Puław.
- 3) Przez dłuższy czas budynki stały bezużyteczne, a właściwie prawie bezużyteczne, gdyż prace naukowe, jakie w nich przeprowadzano, nie potrzebowały aż tak wielkich pomieszczeń.
- 4) Obecnie profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego — pp. Terlikowski i Pietruszczyński skierowali odpowiednie wnioski do Ministerstwa Rolnictwa, aby w omawianych budynkach uruchomić Instytut Naukowy badania gospodarstwa wiejskiego.
- 5) Praca w Instytucie rozpocznie się przypuszczalnie w marcu.

Zgodne z prawdą natomiast jest, że:

1) Oddział Bydgoski P. I. N. G. W. w Puławach od czasu przejścia budynków od uchodzących Niemców — aż do chwili obecnej działa bez przerwy.

2) Akademią Rolniczą podczas bytności w Bydgoszczy udzielił Oddział Bydgoski P. I. N. G. W. kilku sal — przed przeniesieniem jej nie do Puław, a do Cieszyńska.

3) Niektóre budynki przez czas krótki tylko nie były użytkowane bądź to z powodu pęknięć i wad budowlanych pozostałych po Niemcach, bądź to wskutek przejścia pewnych działów prac naukowych przez inne instytucje — zanim ułożono w nich nowe placówki badawcze.

4) Prof. dr. Terlikowski w ramach organizacyjnych i budżetowych P. I. N. G. W. w Puławach założył i od przeszło roku prowadzi w Oddziale Bydgoskim P. I. N. G. W. Zakład Badania Żyzności Gleb, zaś prof. inż. Z. Pietruszczyński, również w związku z naszym Instytutem, organizuje badania nad uprawą roślin pastewnych — a więc wskutek cennej pracy wymienionych p. p. profesorów prace oddziału bydgoskiego nie zostają uruchomione a wzmożone.

Dyrektor

(—) Dr. L. Kaznowski.

W czerwcu odbędzie się okręgowy zlot Sokolów

Z walnego zjazdu delegatów V Okręgu T. G. „Sokolów”

W niedzielę po południu obradował w Bydgoszczy walny zjazd delegatów okręgu V Sokola. Obrady zagal — prezes okręgu p. Malczewski, podkreślając, iż w obecnej chwili nie ma w szeregach Sokola miejsca na pacyfizm. Należy budzić ducha narodowego i stać na straży, jako żołnierze. Na przewodniczącego zjazdu wybrano dr. Kantaka, ławnikami pp.: St. Malczewskiego i Budzbona.

W międzyczasie przybył na zjazd, owa cynnie witany gen. Grzmot-Skotnicki, który wygłosił przemówienie na temat wojskowego wychowania młodzieży. Młodzież — stwierdził p. generał — musi być wychowywana w całej Polsce jednolicie. W sprawach, gdzie wchodzi w grę interes państwa,

różne poglądy, choćby nawet wynikały z najlepszych intencji, muszą ustąpić sprawie nadrzędnej. Dlatego też i na odcinku młodzieżowym w obecnej chwili należy prowadzić politykę wychowawczą jednolitą.

Na zakończenie p. generał zaapelował do zebranych o współpracę w dziedzinie przysposobienia wojskowego.

Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono zarządowi absolutorium, po czym przeprowadzono wybory uzupełniające do władz okręgu. Prezesem został ponownie p. A. Malczewski, wiceprezesem dr. Kantak, sekretarzem E. Wicherek. Omówiono szereg spraw organizacyjnych, uchwalono m. in., że zlot okręgowy odbędzie się 18 czerwca w Bydgoszczy.

Szkic historyczny

Praca P.O.W. w Bydgoszczy

Na marginesie niedzielnego zjazdu Peowiaków

W wyścigu pracy konspiracyjnej placówek P. O. W. rozrzuconych po całej Polsce, również i Bydgoszcz nie pozostała bezczynnie. Jako echo niedzielnego zjazdu podajemy krótki szkic historyczny pracy P. O. W. dokonanej w Bydgoszczy.

W 1917 r. przeniósł się do Bydgoszczy działacz narodowy i niepodległościowy obywatel śp. Jan Wierzejewski. Będąc sam członkiem P. O. W. zaboru pruskiego i chcąc nawiązać potrzebne stosunki dla pracy na terenie Bydgoszczy, zorganizował najpierw 8 sierpnia 1917 r. pierwszą drużynę skautową im. Stanisława Staszica. Drużyna ta była drużyną tajną, do władz zaborskich nie zgłoszoną.

W tym samym czasie powstała także druga drużyna skautowa im. Szczepanowskiego. Ze względu na coraz to wyraźniejsze występowanie polskości w Bydgoszczy, władze pruskie zarządzeniem Dowództwa II Korpusu w Szczecinie, podpisanym przez generała Viettinghoffa, rozkazały obie drużyny skautowe i zakazały należenia do nich pod groźbą kary.

Bezpośrednio po oficjalnym rozwiązaniu drużyn, w lutym 1918 r. zebrał Jan Wierzejewski w swoim mieszkaniu prywatnym kilku zaufanych skautów, celem narady nad dalszą pracą. P. Wie-

rzejewski przedstawił garście wybranych konieczność kontynuowania pracy narodowej i niepodległościowej, przedstawił celowość sformowania organizacji P. O. W. na tutejszym terenie i zaznajomił ich z pracą i odpowiedzialnością w szeregach P. O. W.

W ten sposób powstała pierwsza komórka P. O. W. w Bydgoszczy. Werbowanie i zaprzysięganie członków POW odbywało się stale. Już w maju 1918 r. były zorganizowane 4 oddziały (dziesiątki) razem około 50 ludzi.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że do P. O. W. werbowala się młodzież w wieku 14—18 lat. Poza szkoleniem wojskowym P. O. W. wprowadziła pracę destrukcyjną wśród Niemców, niosła pomoc jeńcom wojennym narodowości polskiej, zbierała i gromadziła broń i materiały wojskowe. Na tutejszym terenie P. O. W. przechodziła 3 różne okresy, w których trzeba było stosować odmienne metody pracy. Były to okresy: wojna światowa, rewolucja niemiecka i powstanie wielkopolskie.

W pierwszym okresie, t. j. w czasie wojny światowej, członkowie P. O. W. sami uchylali się od służby wojskowej zaborskiej, innych do tego nakłaniali i im w tym pomagali, pobudzali ducha narodowego i szerzyli wiarę zbrojną

wskreszenia państwa polskiego.

W drugim okresie podczas rewolucji niemieckiej w listopadzie 1918 r. było już zorganizowanych i gotowych do wszystkiego około 100 młodych zapaleńców którzy brali czynny udział w rozbrojeniu niemieckich żołnierzy wracających z frontu i szerzyli panikę i dezorganizację wśród ludności niemieckiej.

Ostatni okres pracy P. O. W., powstanie wielkopolskie, aż do czasu wkroczenia Wojsk Polskich do Bydgoszczy, był najtrudniejszy, ale gdy się zważy osiągnięte rezultaty, to była to praca najwocześniejsza. Niemożność zbrojnego powstania kierowało prace P. O. W. na inne sprawy i to na werbowanie ochotników do szeregów powstańczych, szkolenie ich wojskowo i przeprowadzanie ich przez front. W tym czasie Niemcy, przeczuwając istnienie organizacji P. O. W., przeprowadzili liczne rewizje domowe w poszukiwaniu za bronią i dowodami pracy. Kilku członków zostało aresztowanych.

Praca na terenie Bydgoszczy była coraz to trudniejsza, ponieważ Niemcy, widząc coraz to większy sukcesy wojskowe Polski, mścili się na ludność polskiej. Rewizje domowe, szykanowanie i katowanie były coraz częstsze, to też ochotnicy coraz częściej przekraczali front powstańczy.

Po wkroczeniu Wojsk Polskich do Bydgoszczy działalność P. O. W. automatycznie ustala, lecz owoce pracy P. O. W. przysięgły Polsce.

Ani jedna firma niemiecka nie ogłasza się w prasie polskiej w Niemczech

A jak jest w Polsce?

Istnieją osoby czy organizacje, których szkodliwa działalność wobec Państwa, narodu czy społeczeństwa jest niewątpliwa.

Takim czynnikiem jest większa część prasy niemieckiej w Polsce.

Fakt licznych konfiskat świadczy o tym najlepiej, że powiedzenie to nie jest głośliwe. Komu by jednak to nie wystarczało, znajdzie potwierdzenie w duchu i treści pism niemieckich.

Weźmy dla przykładu łódzka „Freie Presse”.

Jeszcze do niedawna wygląd tego pisma nie różnił się niczym od pisma niemieckiego, wydawanego w Niemczech. Były tam poruszane wszystkie sprawy za wyjątkiem polskich. Na pierwszej stronie z zasady były notowane najaktualniejsze wypadki z terenu Niemiec.

Zajrzyjmy do wnętrza tego dziennika. Zwraca uwagę specjalnie ciekawa rubryka: „Aus der polnischen Presse” — „z prasy polskiej”, zawierająca przegląd prasy polskiej. Można by sądzić, że właśnie w tej rubryce znajdują się takie wiadomości, które będą odbiciem prawdziwego oblicza Polski: **Polski zmagający się z trudnościami, Polski walczący o lepszą przyszłość, Polski pracujący, Polski bujający.** Niestety. Znajdziemy tu rzeczy najgorsze: **skandale polityczne, nieudane wyniki, nadużycia, nieporozumienia społeczne.**

Artykuły tego rodzaju, podawane w tendencyjnych i najjaskrawszych wyjątkach i systematycznie, poparte autorytetem znanych piór i dzienników i zabezpieczone w ten sposób przed cenzurą stwarzają czytelnikowi niemieckiemu jak najbardziej ujemny obraz Polski dzisiejszej. Dodajmy do tego, że ten czytelnik w przeważnej większości nie zna prasy polskiej, nie orientuje się w całokształcie spraw polskich, a równocześnie, dzięki specjalnie preparowanemu przeglądowi prasy polskiej, stwarza sobie obraz **ciudowny wymarzonej ojczyzny niemieckiej**, nie posiadającej żadnych wad, pozbawionej wszelkich trosk materialnych, zamieszkałej przez idealnie czystych, dobrych i uczciwych obywateli — bo taki obraz daje prasa niemiecka w Rzeszy.

Postaramy się zaznajomić z treścią innych artykułów. Już same nagłówki mówią wiele: „Auf dem Wege zur deutschen Einheit” (**Na drodze do niemieckiego zjednoczenia**), „Deutsche Kinderhilfe 1939” (**Niemiecka pomoc dla dzieci**), „Der Deutsche Mensch muss sich selbst helfen” (**Niemiec musi sam sobie pomagać**), „Durch Kampf zum Sieg” (**Przez walkę do zwycięstwa**) itp. Na każdym miejscu przewija się jeden motyw: **Niemcom w Polsce jest źle, bardzo źle.** Pomagajmy sobie nawzajem. Pomagajmy biednym dzieciom niemieckim. Wspierajmy niezamożnych Niemców (niemiecka „Pomoc Zimowa”). Walczmy o nasze „odebrane” prawo — do zwycięstwa.

Nastawiona w ten sposób prasa niemiecka, której wybitnym przykładem jest „Freie Presse”, stwarza wśród swoich czytelników poczucie krzywdy, rzekomo wyrządzonej im przez Państwo i społeczeństwo polskie, z równoczesnym nakreśleniem nastrojów o „raju” w Rzeszy. W ten sposób tworzy prasa niemiecka w Polsce kadry niezadowolonych, niechętnych, a coraz częściej wrogich Polsce obywateli, poddanych równocześnie w sposób wyraźny i zdecydowany obcej i szkodliwej w warunkach polskich — ideologii narodowo-socjalistycznej.

Wobec tego rodzaju faktów ze zdziwieniem i wręcz z oburzeniem, przeglądamy ostatnie strony zarówno „Freie Presse”, jak i innych pism niemieckich w Polsce. Znajdujemy tam liczne ogłoszenia **firm polskich.** W piśmie o wyraźnie antypolskich nastawieniach ogłaszają się firmy, których właściciele są zresztą bardzo dobrymi Polakami.

Czym to należy tłumaczyć? Niewątpliwie w pierwszym rzędzie lekomyślnością, brakiem odpowiedniego uświadomienia, a równocześnie tą niezwykłą, tak charakterystyczną dla Polaków — **dobroduszością.**

Z innych niewątpliwie powodów jednakże dają swe ogłoszenia liczne firmy **żydowskie.** Mimo ostrych przesładowań żydów w Niemczech, mimo, iż żaden prenumeratorem tego rodzaju pisma, jak „Freie Presse”, wyznający narodowo-socjalistyczne ideały, nie

zajrzy do żydowskiej firmy, ogłoszenia żydowskie znajdujemy w poważnej ilości. W tych warunkach musimy zapytać: „Czym tego rodzaju postępowanie należy tłumaczyć?”

Ogłoszenia są podstawą istnienia każdego pisma. Liczne ogłoszenia umożliwiają mu stały rozwój. Poważna liczba ogłoszeń polskich i żydowskich w prasie niemieckiej umożliwia jej coraz żywość i działalność, wyraźnie szkodliwą dla Polski i polskości.

Z mody

Co będziemy nosić na wiosnę?

Sekcja Imprezowa Polskiego Białego Krzyża urządziła w niedzielę, 26 bm. w Pomorzance wiosenną rewiew mód z udziałem firm: Witold Korzeniowski (suknie, płaszcze i dodatki), Zalass (obuwie), Antczakowa (kapelusze), Foto-Szady (wody kolońskie i perfumy).

Impreza ta pod każdym względem była udana i miała ogromne powodzenie, dowodem czego było to, że duża liczba gości musiała odejść, bo nawet stojących miejsc zabrakło. Trzeba przyznać, że całość pomysłu została bardzo starannie i pomysłowo dzięki komitetowi w osobach pań: doktorowej Jadwigi Schwartzowej, Hanny Mrowcowej i sędziny Zaczkowej.

Z bardzo licznych, pięknych modeli, które wczoraj oglądaliśmy stwierdziliśmy jedno, że moda na wiosnę i lato zmieniła się radykalnie. Nie może być mowy o tym, aby można było zeszlóroczną sukienką czy płaszczem zbyć wiosnę czy lato. Przede wszystkim wąska sukienka nie da się przystosować do obecnej mody. Spódniczki są krótkie i bardzo szerokie, krajane z kłoin kłozowych, z wąskich pasków sklinowanych ku dołowi, w pasie marszczono, w fałdy, kontrafałdy, zakładki, plisy i szczypanki. Sylwetka młodzieńcza o szerokiej i krótkiej spódnicy zapanowała całkowicie na rano, popołudnie i na wieczór.

Bardzo będą noszone komplety i komplecki, z wełny, jedwabiu, jersey. A przede wszystkim płaszcze. Płaszcz musimy mieć prawie do każdej sukienki czy to gładkiej czy wzorzystej. Na wiosnę będziemy nosić luźne płaszcze z wełny grubej miękkiej, gładkiej lub w pasy. Do letnich sukienek płaszczyki z cienkiej wełny białe luźne, lub też dobrane do sukienek jedwabne, koronkowe lub też z cienkiej wełenki. Piękne są płaszczyki do wzorzystych sukienek, ścięnięte w pasie, wypuszczone luźno w tali i kłozowe od dołu. Sukienki przybrane były koronką i tiulem w postaci kołnierzyka, zabotu, maniekików czy też karczoków. Bardzo też modne będą hafty i naszywania w arabski taśmą.

Wiosenne kapelusze na 1939 r. są dla pań bardzo łaskawe, wdzięczne, twarde, odmładzające i bardzo urozmaicone. Idziemy wyraźnie po linii historycznej i czerpiemy pełnymi garściami pomysły naszych pra-prababek. Kapelusze na sezon wiosen-

ny i letni dzielą się na dwie zasadnicze kategorie: pierwsza to odstawiające zupełnie czoło budki a la Madame Tallien, drugie to małe caczuszka w postaci talerzyków, miseczek, tacek, rudeleczek, opadających figlarnie na czoło na jedno oko i odstawiające kunsztowną modną fryzurę. Bywają też zawadziackie małe cowbojskie kapelusiki z zabawną spiczastą główką i bretonki z odwiniętym rondem.

Talerzyki z wypełnioną główką kwiatami lub lekkim „chou” z kolorowej woalki. Kapelusiki te zrobione są ze słomki, wstążki, filcu, włośna lub jedwabiu. Ozdobione, wstążkami, aksamiłkami, woalkami, albo związane pod brodą lub też z tyłu na włosach, a przede wszystkim kwiatami, kwiatami, kwiatami. Istne ogrody zakwitną na główkach pięknych pań. Oczywiście te kapelusiki są wszystkie na południe i wieczór.

Na rano do angielskich kostiumów i płaszczy nosić będziemy kapelusze oczywiście dużo powściągliwsze i skromniejsze. A więc cienkie filce, słomki bakou lub manilla z lekko podgiętym rondkiem, z boku, z tyłu lub po obu stronach. Kapelusiki angielskie przybrane będą paletką, piórkiem lub wstążką rypsovą.

A teraz trochę o kolorach. Nigdy chyba nie widzieliśmy takiej obfitości i różnorodności. Jeżeli która z pań rzeczywiście będzie się upierała przy czarnym płaszczyku i czarnym kapelusiku, to już chyba z dodatkami ogromnego pęku fiołków parmeńskich lub pierwiosnków na główce kapelusza, kolorowej woalki, torebki i rękawiczek. Pantofelki z firmy Zalass były naprawdę ładne i zgrabne, ale jaka szkoda, że niebardzo szczęśliwie dobrane do komplectów. Naprzykład, na wysokim obcasie do angielskiego płaszczyka, albo odwrotnie dość ciężki but do koronkowego płaszczyka. To samo można powiedzieć o kapeluszach. Lekki kapelusik francuski do luźnego sportowego płaszcza?

To oczywiście bardzo drobne usterki a naogół musimy stwierdzić, że impreza była bardzo udana.

Rewiew zaszczyliła swą obecnością p. ministrowa Raczkiewiczowa, p. wojewodzina Szczepańska oraz elita pań z Torunia i sąsiednich miast.

Rita Drzewiecka.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZCEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Wymiana kart kontroli na pojazdy mechaniczne

Z dniem 31 bm. upływa termin zamiany kart kontroli opłat za samochody na Państwowy Fundusz Drogowy. Do tego terminu właściciele użytkowanych w mieście samochodów winny zgłosić się w starostwie (pokój Nr. 3) w celu wymiany posiadanych kart na nowe w godz. urzędowych od 10 do 12-tej. Przy zgłoszeniu się odczytać karty kontroli należy przedłożyć kartę rejestracyjną samochodu.

Rozumie się, że zaległe opłaty na Państwowy Fundusz Drogowy do wskazanego wyżej terminu winny być uregulowane całkowicie. Nieuiszczenie opłat lub niedokonanie wymiany kart kontroli do 31 bm. spowodują odebranie kart rejestracyjnych i znaków rejestracyjnych samochodów.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 27 marca 1939 r.

Belgia 89,47; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 282,72; Kopenhaga 111,33; Londyn 24,93; N. Jork 5,31 7/8; kabeł 5,32 1/8; Oslo 125,32; Paryż 14,12; Sztokholm 128,62; Zurych 119,55; Mediolan 27,99; Helsinki 11,01; Montreal 5,30.

Tendencja nieco mocniejsza. WALUTY. Belg. belg. 89,47; Dol. ameryk. 5,30; Dol. kanad. 5,28; Floreny hol. 282,72; Franki fr. 14,12; Franki szwajc. 119,55; Funtki ang. 24,93; Guldeny gd. 100,25; Korony: duńska 111,33; norweskie 125,32; szwedzkie 128,62; Liry włoskie 16,20; Marki fińskie 11,01; Marki niem. srebrne 82,50.

Tendencja słabsza. PAPIERY. 4 i pół proc. wewn. 65 setki; 3 proc. inwest. pierwsza em. 90; druga em. 88,50; 5 proc. konwersyjna 89,50; 4 proc. premj. dol. 42; 4 proc. konsolidac. 86 setki i drobne; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 68; 4 i pół proc. Warszawy 72; 5 proc. Warszawy 1933 rok 72,50 drobne; 5 proc. Warszawy 1938 rok 72; 5 proc. Lublina 1933 rok 61; 6% „l. Warszawy 8 1 9 em. 79.

Tendencja dla pożyczek i dla listów słabsza.

NOTOWANIA GIEŁDY

ZBOZOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 27 marca 1939 r.

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,00; jęczmień 675-678 g.l. 18,40—18,65; jęczmień 644-650 g.l. 17,90—18,15; owies 14,75—15,50.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0—30 proc. wł. w. 39,50—40,50; 0-35% 38,50—39,50; gat. 0—50 proc. wł. w. 35,50—36,50; IA 0—65% wł. w. 33,00—34,00; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,50—29,50; razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,25—24,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,25—23,75; otręby pszenne mialkie z przem. stand. 13,00—13,50; średnie z przem. stand. 12,75—13,25; grube z przem. stand. 13,75—14,25; otręby żytnie z przem. stand. 11,25—11,75; otręby jęczmienne 12,50—13,00; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 28—29, pęczak wł. w. 28—29, perłowa wł. w. 38,50—40.

Strączkowe, oleiste, koniecznie, nasiona i inne. Groch pol. 23-24; Wiktorja 30-34; ziel. (Folger) 24-26; wyka jara 23,50—24,50; peluska 24,50—25,50; lubin żółty 13,25-13,75; lubin nieb. 12,25-12,75; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 47—48; rzepak ozimy bez worka 52—53; rzepak ozimy bez w. 46—47; siemię lniane 61—63; mak niebieski 92—95; gorczyca 53—57; konieczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 120—130; konieczyna czerwona sur. bez ogr. kanianki 70—80; konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 300—325; konieczyna biała surowa 215—225; konicz. szwedzka 180—200; konieczyna żółta oduszczoneza 65—70; przelot 85—95; rajgras angielski 120—130; tymotka czyszczona 30—45.

Pastwne i inne: Makuchy lniane w tafiach 24,00—24,50; Makuchy rzepakowe w tafl. 14,25—14,75; Makuchy słonecznikowe 40—42 proc. 21,50—22,00; Siłoma żytnia luzem 3,00—3,50; siłoma żytnia prasowana 3,50—4,00; Siłano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siłano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja spokojna. Obroty: pszenica 242 ton, żyto 533ton, jęczmień 150 ton, owies 60 ton, mąka pszena 18 ton, mąka żytnia 72 ton, otręby pszenne średnie 15 ton, otręby pszenne grube 135 ton, groch Wiktorja 16 ton, wyka 9 ton, ziemiakki sadzeniaki 75 ton. Ogólny obrót 452 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON Toruń, ul. Grudziądzka 15 z dnia 27 marca

Firma kupuje i płać: za rzepak zimowy zł 48,00—56,00 za rzepak holenderski letni zł 44,00—52,00 za siemię lniane „Bombay” zł 55,00—60,00 za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 48,00—52,00 za gorczycę zł 32,00—38,00 za 100 kg

Firma sprzedaje śrutę: za rzepakowy zł 15,00 za lniany zł 24,00 za kokosowy zł 19,00 za palmowy zł 15,00 za firmową mieszanę pasz treściwych D/E R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu za 100 kg

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, dnia 28 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne, 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 George Scott-Wood — kompozytor, wirtuoz i dyrygent — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Podróż na Marsa” — pogadanka dla młodzieży. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępski. 15,30 Muzyka obładowa w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa. 16,50 Gnojwce noszą twarde pancerz — pogadanka — wygłosił Axel Stjerna. 17,00 Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. 17,25 Wywiad z dyr. Stefanem Roppem na temat Targów Poznańskich — przeprowadził dyr. Zdz. Marynowski (z Poznania). 17,35 „Z pieśnią po kraju” — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 W drugą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego. Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Ewa Bandrowska-Turcka — sopran, Eugenia Umińska — skrzypce. 22,00 „Przechadzki ateńskie”: Rzeźba hellenistyczna — audycja w opracowaniu profesora Władysława Witwickiego. 22,25 Recital fortepianowy Pawła Lewickiego. 22,35 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Różne tańce — płyty. 10,55 Program na jutro. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,15 „W zaczerpniętym pałacu” — audycja dla dzieci w opracowaniu Stanisława Nowaczka. 18,00 Rozmowa z rolnikami — przeprowadził inż. Andrzej Miksiewicz. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Mistrzowski dialogi — fragment z „Irydiona” — Zygmunta Krasińskiego w radiofonizacji Hanny Małkowskiej. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności. 23,05 Zakończenie programu.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

10,30 BUDAPESZT, „Othello” — opera Verdiego. 20,00 KOPENHAGA, „Bajadera” — operetka Kalmanna.

20,00 LILLE. Koncert Chopinowski. 20,45 SZTOKHOLM. Koncert orkiestrowy. Sol. Mieczysława Muenz (fort.). 21,00 MEDIOLAN. „Wesele Figara” — opera Mozarta.

Środa, 29 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne, 11,00 Audycja dla szkół: „Legenda o św. Kintze” — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11,25 Piękne głosy (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15,25 Pogadanka sportowa. 15,35 Muzyka obładowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Dom i szkoła”: „O szkoleniu młodzieży żeńskiej w nowych zawodach przemysłowych” — pogadanka. 16,35 Pieśni wielkopostne w wykonaniu Chóru Pracowników Magistratu miasta Katowice pod dyr. Franciszka Janickiego. 17,00 O typ nowego człowieka — odczyt, wygł. ppłk. Kazimierz Rzyński. 17,15 Koncert popularny (z Łodzi). W programie muzyka francuska. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język” — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujemy”: „Nowoczesna kobieta” — dialog. 19,00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Szostak. 21,30 Fragment z niewydanego powieści Karola Szymanowskiego. Słowo wstępne Jarosława Iwaszkiewicza. 21,50 „Sen Gerontusa” — fragm. oratorium Edwarda Elgara w wykonaniu solistów, chórów i orkiestry Polskiego Towarzystwa Muzycznego. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Jan Strauss (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Gra Yehudi Menuhin (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,00 „Bohater i muza” — telenon z cyklu „Męczyzna i kobieta” dr. Jana Straszewskiego (z Bydgoszczy). 18,15 „Rola instruktora rolniczego w powiecie” — pogadanka roln. wygł. Eugeniusz Horak. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 „Mówmy poprawnie po polsku” — aud. w opr. Józefa Szykowskiego. 21,50 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej.

Z ruchu wydawniczego

ZARZEWIE. Z końcem ub. roku zostało wznowione pismo „Zarzewie”. W br. ukazał się nowy numer wydawnictwa, zawierający następującą treść. OD REDAKCJI I. A. Siebeneichen: „O hierarchii zadań gospodarczych Polaków”. 2. Na marginesie obrad i uchwał Zjazdu. 3. Dr. B. Hełczyński: „O wzmożenie tempa marszu ku wielkości Polski i Narodu”. 4. Kronika Stowarzyszenia „Zarzewie”. 5. Notatki: Wypoczynek — Sprawność — Kultura. Na marginesie stosunków polsko - niemieckich. 6. Z wydawnictw: „Chalupnictwo”. 7. Z przeszłości „Zarzewia”. A. Stobelski: „Stosunek „Zarzewia” do zagadnień społecznych”.

Adres Redakcji i Administracji „Zarzewia”, Warszawa, Moniuszki 8 m. 1.

Gruźlica płuc jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku, stanu, kosztuje miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN” Gąseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.
12924 Sprzedają apteki.

RUDGE 250—500 ccm. **B.S.A.** 250—350 ccm.
Wytężone przedstawicielstwo 7637
„DE-HA-TE”
J. ENGLISH I S-KA
GDYNIA, PIŁSUDSKIEGO 56
NORTON TEL. 12-77 **PUCH**
500 ccm. 200 ccm.

MAG Nr. 2 RATUJĄCE WŁOSY!
usuwa łupież, wypadanie włosów.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

SPRZEDAŻE

Tanio sprzedaje:
Parcele w Gdyni, blisko centrum, zatwierdzone, począwszy od 3 tys. zł. Domy wysoko-dochodowe przy małej wpłacie już od 30 tys. zł wwyż. Wille czynszowe po cenach: 22, 28, 35, 44 tys. zł. Wpłaty według umowy. Również zaprowadzone interesu handlowe: kolonialniaki, restauracje, owo-carnie itp. — Informacje bezpłatnie: Radoń, Gdynia, 10 Lutego 6, telefon nr. 15-95. (7639)

Gabinety Kluby 310

lampy stojące, pokoje kombinowane
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Tapety

desenia najnowsze, farby, lakiery, pokosty, poleca **Hurtownia Jan Kapczyński**, Toruń, Szeroka nr. 35. (2586)

Fotograficzne

aparaty i wszelkie przybory kupuje amator-znawca w **Hurtowni Jana Kapczyńskiego**, Toruń, Szeroka 35. (2586)

Zioła

lecznicze skuteczne, oraz wody i sole, poleca **Hurtownia Jan Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. (2586)

Tapczan

nowoczesny, rewelacyjny wzór jak i inne meble na sprzedaż. **Zieliński, Grudziądz, Spichrzowa 53.** (5684)

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA

Toruń, ul. Szeroka 18
Znakomite obiady od godziny 12 do 16-tej (Złoty 1,20 do 1,60)
Specjalność: **Pieczarki z rusztu — Móżdek z pieczarkami — Łosoś z rusztu — Ryby faszerowane.** (2516)

Jedwabie

modne wzory
W. Grunert
Toruń, Szeroka 32
telef. 19-90. (2483)

Syoiálnia

oraz jadalnia dębowa, tapczan oraz inne meble na sprzedaż. **Zieliński, Grudziądz, Spichrzowa nr. 53, stolarnia.** (5678)

pierścioneczek

z kamieniem dużym! — **Strzelecki służy...** Toruń, Szewska 12. (2679)

SPROSTOWANIE OBWIESZCZENIA O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

W sprawie egzekucyjnej Danziger Hypotheken Verein i tow. c/a małol. Marian, Halina i Krystyna Leśniewscy zast. przez ojca Feliksa Leśniewskiego prosi się obwieszczenie o licytacji nieruchomości Toruń karta 85 z dnia 1 marca 1939 r. a ogłoszone 17 marca 1939 r. w tym kierunku, że nieruchomość będzie sprzedana z wyłączeniem kiosku, a to w myśl zarządzenia Sądu z 16. 12. 1938 r. Wobec powyższego cena wywołania będzie wynosiła złotych 22.600,25, zaś rękojmią należy złożyć w wysokości złotych 3.074,69.
Toruń, dnia 18 marca 1939 r.
(-) **Józef Kozak**,
komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. (11092)

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 31 marca 1939 r. o godzinie 10-tej sprzedawac będą w Suchostrzygach powiat Tczew, urządzenie jadalni i pokoju męskiego, które oszacowałem na łączną sumę 2.000,— zł.
(-) **Wł. Szewiński**,
Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewiu. (11089)

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 29 marca 1939 r. godzina 11,30 sprzedawac będą w Toruniu przy ul. Łaziennej 32 urządzenie składowe zwyczajne, oraz obuwię męskie i damskie.
(-) **Linde**,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu. (2751)

PRZETARG

30 marca 1939 r. o godz. 12 sprzedają przy ul. Grudziądzkiej przetargiem przymusowym za gotówkę: 40 mtr. dźwigarów nowych profil 30 c/m.
(-) **B. Dupliński**,
komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu. (11093)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru II. **Gaca Czesław**, mający kancelarię w Brodnicy — Rynek Nr. 31, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1939 r. o godz. 13 w Brodnicy na Rynku, odbędzie się licytacja ruchomości należących do **Hermana Zwirnera** w Brodnicy, składających się: z pianina, aparatu do piwa, 11 krzesel, radia 3-lampkowego, biurka orzechowego, kilku lusterek, obrazów, zegaru stojącego, kanapy itp. Oszacowanie zajętych ruchomości nastąpi w dniu przetargu. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Brodnica, dnia 25 marca 1939 r.
(-) **Gaca**, komornik. (11090)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru I. **Dąbrowski Jan**, mający kancelarię w Brodnicy, ul. Mały Rynek 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1939 r. o godz. 10-tej w Brodnicy, ul. Mostowa, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do **Aleksandra Cybulskiego**, zam. w Brodnicy, ul. Mostowa, składających się z fortepianu białego „Bachstein'a” oraz umeblowanie domowe, oszacowanych na łączną sumę zł 9.290,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Brodnica, dnia 25 marca 1939 r.
(-) **Jan Dąbrowski**,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. (11091)

Uwaga nowożeńcy!

Najkorzystniejsze źródło zakupu **mebli** tylko wprost z fabryki mebli **Zenon Kowalewski**
Toruń, ul. Nowy Rynek 18, tel. 1332
Przyjmuję wszelkie zamówienia. 2535

CHCESZ aby całe Pomorze wiedziało, że CHCESZ sprzedać, kupić, znaleźć pracę, mieszkanie, pracownika

DAJ

drobne ogłoszenie

Sprzedam natychmiast dobrze utrzymane pianino. Toruń, ul. Targowa 3, m. 5. (2041)

w „Gazecie Pomorskiej”
Zadajcie w naszych oddziałach i przedstawicielstwach bonów na szóste premie ogłoszenie darmo

Hulajnogi

piłki, wiaderka, łopatk, grabki i różne nowości wiosenne najtaniej **Tani Bazar Zabawek**, Toruń, Św. Ducha 15. (2732)

Stacja

ładowania akumulatorów samochod., konserwacja — naprawa. „Auto-Stop” Gdynia, ul. 3 Maja nr. 23 (obok Banku Polskiego). (7666)

Modne

parasole damskie w oryginalnych deseniach, męskie i dziecięce, najtaniej **Tani Bazar Zabawek**, Toruń, Św. Ducha nr. 15. (2732)

NAJ DOGODNIEJ TANIEJ LEPIEJ

tylko w salonach fryzjersko-kosmetycznych „**ROCOCO**”
Toruń, Różana 1
Uwaga! tylko na I piętrze. (2589)

Nowości!

niespodziankowe śmigusówki, jajka wielkanocne, kurki, baranki i inne poleca **Tani Bazar Zabawek**, Toruń, Św. Ducha nr. 15. (2732)

Prof. Dżami

jasnowidz-astrolog, wybiera szczęśliwe losy, gwarantując wygraną!!! Osiągniesz zadowolenie, — szczęście — zdrowie — miłość — nowy tor życia. Nadesłać datę urodzenia bez znaczków!! **Profesor Dżami**, Kraków, ul. Urzędnicza 42/3, skrytka nr. 169. (13017a)

KUPNA Filateliści!

Kupuję znaczki polskie, zagraniczne. zbioru, Masówka 1000 sztuk 80 gr. Wysyłam wybory, biorąc markę Miśchła 20 groszy. **Kiosk, Toruń Strumykowa nr. 2.** (2704)

RYNEK PRACY Administracje

domu za mieszkanie lub małą dopłatą przyjmuje. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska” Gdynia pod „Urzednik państwowy”.

Nowootwarty

skład porcelany, szkła, fajansu — Toruń, przy ul. Mickiewicza 73 — poleca **Ed. Szymański**, Toruń, Stary Rynek nr. 11. (2746)

Sprzedawczkę

z polskim i niemieckim językiem od 1. 4. 39 poszukuję. — **Restauracja Dworcowa, Sopoty.** (9050)

Szyldziki
trawione na różnych metalach
SZYLDY FIRMOWE oraz **KLISZE do DRUKU**
Cd. PIAZZA
TORUŃ, ŻEGLARSKA 27, TEL. 27-27

RÓŻNE Zwycięzys!!!

Znając swój osobisty horoskop, zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeslij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: **Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.** (12978)

Ondulacje

manicur, farbowanie brwi i rzęs, wykonuje **tanio i fachowo Alfred Krüger**, mistrz fryzjerski, Toruń, Łazienka 26.

Szanujcie swoje zdrowie!

Zwijki Tutki

bandera

chronią płuca

przed trującymi składnikami dymu tytoniowego.
Produkuje firma polsko-chrześcijańska
Władysław Ablewicz i Marian Członko
Warszawa, ul. Kościelna 8. Telefon 12-24-51.
Sprzedają składy tytoniowe. 2294

Pończochy

gumowe i elastyczne bez gumy poleca **Skład Sanitarny A. Kamiński**, Toruń, Św. Ducha. (2572)

Rowery

męskie, damskie, gwarantowane, poleca na dogodnych warunkach spłaty „**ELEKTRA**” Toruń, ul. Chelmińska 4. (2695)

Uwaga! Nowożeńcy!

Komplety wnętrz przytulnych dostarcza najkorzystniej

Tapety

Francuska w najnowszych deseniach już nadeszły. **Adam Gaidyński**, Toruń, Szeroka 9. Tel. nr. 1875. (2654)

Centrala Mebli

wł.: **Zuzia Małecka**
Toruń, Stary Rynek 16
obok poczty
Firma polsko-chrześcijańska

Dom

4-piętrowy w Gdyni, odpowiedni punkt na mniejszy hotel, blisko portu, do wydzierżawienia lub sprzedania na dogodnych warunkach. **Wiadomość Gdynia, plac Kaszubski 1 m. 8.** (7673)

Na sprzedaż

białe drobne meble, obrazki, lampy. **Gdańsk, Kohlenmarkt 30 I pr. prawo.** (9049)

Kuchnie

jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca **T. Kasprowicz**
Toruń, Prosta 5. 847

Na sprzedaż

różne porcelany markowe i szkła. Oglądać można od godz. 16 do 18. — **Gdańsk, Kass. Markt 1c II pr. prawo.** (9016)

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-linowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższ.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.	

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. zł datkami książkowymi	3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20
Z odbiorem w administracji	2,00
„Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnośnikiem do domu	G. 2,00
Z doręczaniem przez pocztę	G. 3,32
z dodatkami książkowymi	G. 2,90 włącznie
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.	

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 20 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym sągąntu należności rabat upada. Za terminowy druk i przesłane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Zwitek banknotów na sznurku pod wagonem

Przemytnicy walut i ich pomysły

Pisaliśmy już o różnych sztuczках, stosowanych przez przemytników walut. Dziś dajemy dalsze szczegóły.

Na ogół istnieją dwa rodzaje przemytników. Pierwsza grupa to zawodowcy, przekradający się za zieloną granicę z banknotami, operujący przeważnie z ramienia jakiegoś „przedsiębiorcy”, skupującego obce dewizy i mogącego zgromadzić sporą ilość przeznaczonych na eksport złotych. Druga grupa to „jednorazowi” podróżni, przekraczający legalnie granicę, którzy chcą wywieźć więcej pieniędzy, niż wolno. Oczywiście, że i w tej drugiej grupie osób, posiadających legalne paszporty i wizy w komplecie, znajdują się również zawodowi przemytnicy.

Nie zawodowcy usiłują schować pieniądze w miejscach wybranych na poczekaniu, w wagonie, na parę chwil przed rewizją. Służą do tego miejsca za oparciami siedzeń, pod ławkami, rezerwuary wodne w ustępach wagonowych, klosze lampowe, albo miejsca między szkłem a osłaniającym je ciemnym materiałem. Bardziej „pomysłowi” przemytnicy zawodowi, niejednokrotnie służą międzynarodowych wagonów sypialnych i restauracyjnych, zawsze przygotowuje schowki na banknoty w wagonach sypialnych i restauracyjnych, lub pod nimi. **Znaleziono np. zwitek banknotów zwieszający się na sznurku pod wagonem.** Sznurek zwieszał się z... klozetu, gdzie był uwiązany. Rekordowy łup zdobyto w Zbąszczyńcu u pewnej mieszkanicy Równego, która była opasana pasem naładowanym złotymi rublami. Posiadała ona też złoto zapieczone w bochenku chleba. Odebrano jej 1.420 rubli w złocie! Inna znowu ukryła banknot stu złotych w ustach, lecz na dworcu w Teze-

wie rewidenci są prawie jasnowidzący. Na Śląsku znaleziono 500 marek niemieckich w warkoczu pewnej przemytniczki. Większa banda lakierowała na czarno i obszywała takimi niemi monety, które, jak guziki, poprząszywane były do ubrań.

Najsprytniejsza szajka miała główną kwaterę w Pradze. Przemytnicy tej organizacji, przy wjeździe do Polski, deklarowali grubszą sumę dolarową, których paczki nonszalancko rozkładano na stolikach urzędników celnych. Urzędnicy wpisywali do dowodów osobistych podane, pobieżnie przeliczone, dolary i ich właściciele spokojnie wyjeżdżali do Polski. Tych przemytników ujęto i skazano u nas 20. Na czym pole-

gał ich fortel? Otóż na granicy deklarowali oni fałszywe, specjalnie do tego celu sfabrykowane dol. które zostawiali w Polsce, a wywozili, niby te same, zaplansane, ale w rzeczywistości prawdziwe banknoty amerykańskie. **Również zwinętymi w kulki banknotami dolarowymi, owiniętymi w cienką błonę gumową, tuczono indyki, wciskając im do gardzieli tak spreparowany przemyt. Stado indyków pędzono przez granicę, zarzynając potem drób i wyjmując z wnętrzości cenne zwitki.**

Przemytnikom nie brak pomysowości, ale czujność organów celno-skarbowych jest wielka, to też fortele i wybiegi przemytnicze kończą się zde-maskowaniem przestępców.

12 centnarów waży największy rekin

Na wybrzeżach australijskich złowiono w ostatnich dniach olbrzymiego rekina. Po zważeniu go, okazało się, że waży on 12 centnarów. Według opinii

rybaków i marynarzy australijskich jest to największy rekin, jakiego dotychczas zdołano upolować na morzach całego świata.

Przez 50 lat była nieprzytomna

Przed kilku dniami zmarła w Nowym Yorku w wieku 98 lat Alicja Funcher, siostra zmarłej w roku 1916 Mollie Funcher, którą swego czasu nazywano w dziennikach całego świata „zagadką medycyny”. Mollie przez 50 lat była nieprzytomna i w tym czasie napisała w transie **60.000 listów**

Na tym jednak nie koniec, bo poza pisaniem listów w stanie zupełnej nieprzytomności szyla ona ubrania, tworzyła arie, a następnie wykonywała je i inne utwory muzyczne na skrzypcach w sposób mistrzowski. Po śmierci jej siostry wszystkie listy, które dotychczas znajdowały się u niej, zostały przekazane do muzeum psychologicznego w Nowym Yorku.

Zagadka Mollie Funcher nie została dotychczas rozwiązana, mimo, że zajmowali się nią najwybitniejsi psychologowie świata, a obecnie, gdy „zagadka medycyny” już nie żyje — nieprawdopodobnym jest, aby teraz ktoś mógł wpaść na to, jakie przyczyny wpłynęły na ten niesłychany i jedyny zanotowany przez świat lekarski wypadek pół-wiekowej nieprzytomności i transu, w

którym potrafiła tworzyć rzeczy wspólnie.

Historia choroby Mollie nie jest długa i nie da się na jej podstawie wyciągnąć wniosków, co do przyczyny niesamowitej choroby. Mianowicie w roku 1886, jako 18-letnia dziewczynka, podczas jazdy w dorożce, którą wyjechała z rodzicami na spacer, straciła nagle przytomność, osłabła i zaniemówiła. Przez sześć lat znajdowała się w stanie, który wszyscy lekarze określali nie inaczej, jak krótkim i strasznym słowem: agonia. Przez cały ten czas sztucznie ją odżywiano i z wielkimi trudnościami, ponieważ organizm niektórych pożywień nie chciał zupełnie przyjmować. Po 6-iu latach w dzień swoich urodzin, a więc w 24-ym roku życia, przemówiła od chwili strąty przytomności po raz pierwszy, jednak przytomności nie odzyskała. W następny dzień po odzyskaniu przytomności wzięła skrzypce i zagrała arie nikomu nie znaną, skomponowaną, jak twierdzili znawcy muzyki, przez siebie samą. Wykonanie było nadzwyczajne mimo to, że na skrzypcach nie grała przed chorobą nigdy.

Do rodziny „zagadki medycyny”

zgłosił się wówczas dyrektor największego podówczas na świecie cyrku Barnuma i zaoferował rodzinie **100.000 funtów szterlingów za prawo obwożenia chorej po wszystkich największych miastach świata przez dwa lata.** Mimo że dyrektor zapewniał utrzymanie rodzinie, która by z nią podróżowała, opiekę najświetniejszych lekarzy świata i złote łóżko, w którym byłaby pokazywana publiczności, rodzina na tę propozycję nie zgodziła się.

W 40-stym roku życia po utracie przytomności zaczęła tworzyć najfantastyczniejsze rysunki. Między innymi wyrysowała samolot, który rzuca bombę na oddział przechodzących szosą żołnierzy. Należy przypomnieć, że był to rok 1906!

Dnia 3 lutego 1916 roku odzyskała przytomność i nie mogła zrozumieć, że jest już starą kobietą. Była jednak na wszystko mało wrażliwa i wielu rzeczy nie mogła zrozumieć. Mówiła językiem przypominającym język małych dzieci i z trudnością łączyła poszczególne litery w słowa. Po dwóch dniach straciła przytomność i w pięć dni później zmarła.

„Psie życie” dla psów w Paryżu

Zarząd miejski Paryża rozpoczął walkę z psami. Wzoruje on się widocznie na magistracie warszawskim, bo stosuje te same metody... Nierzadko teraz zdarza się, że „pan z pelerynką”, czyli policjant, zaczepia na ulicy właściciela czy właścicielkę uroczego psika i wypytuje dokładnie o podatek, o świadectwo zdrowia, o kaganiec, o smycz, o nazwisko właściciela, i t. d. Prasa paryska stwierdza z ubolewaniem, że rozpoczyna się w Paryżu... psie życie dla psów.

31

J. F. WITKOP Autoryzowana adaptacja Eugentusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Aniela ciągle kłęzała, nie miała siły wstać: prężenie ścisnęło ją za krtań, przed oczami migotały kolorowe przecinki.

Nagle staruszka podniosła ramiona i zaczęła kurczowo łapać dłońmi powietrze. Po chwili głowa przechyliła się na bok, czepek zsunął się i spadł na twarz. Spod niego wydobywało się rżenie podobne raczej do ostrych dźwięków, jakie wydaje szkło, gdy się po nim pociąga mocno jakimś metalowym przedmiotem. Wkrótce i to ucichło — atak wściekłości zakończył się głębokim omdleniem.

Aniela ocknęła się, podbiegła do chorej, chciała ją posadzić wygodnie. Ujęła ją łagodnie za ramiona. Staruszka znów zaczęła rżać, potem jęczeć cicho. Zdawało się, że nastąpiła agonia.

Aniela zadzwoniła na służącego. W jej głowie kłębiły się myśli, ale takie potworne, że nie chciała się nad nimi zastanawiać, czując, że sama może stracić przytomność. Wolą sędzić, że ta makabryczna scena była następstwem tylko szczególnie wysokiej gorączki, na którą ciotka jej męża zapadała dość często.

W oddali rozległy się kroki starego sługi, który

sunął, powłócząc nogami po schodach i po długim korytarzu w niezamieszkałej części domu. Zapukał ostrożnie przed wejściem.

Był wyschnięty jak mumia, bardzo wysoki, trzymał się prosto. Miał na sobie fioletowy wotowany szlafrok i miękkie pantofle. Twarz, jak gdyby wycięta z twardego drzewa, była bez żadnego wyrazu.

Nie ulegało wątpliwości, że zorientował się od razu w sytuacji, jednak skłonił się z szacunkiem nieprzytomnej hrabinie, potem Anieli.

Młoda kobieta zaczęła opowiadać podnieconym szeptem, co tu zaszło, lecz Tomasz przyłożył kościsty palec lewej ręki do zapadniętych warg, prawą rękę podniósł ostrzegawczo. Następnie z niezwykłą zręcznością poprawił poduszki, ułożył na nich wygodnie swoją panią, natarł jej twarz wodą kolońską, a gdy spostrzegł na dywanie zniszczoną fotografię, podniósł ją i zaczął ustawiać na kominku. Nie udawało mu się to, ponieważ zgnieciona niklowa ramka ślizgała się po gładkim marmurze.

W tym momencie staruszka otworzyła oczy. — Daj mi tę fotografię, Tomasz — powiedziała słabym głosem.

Aniela przeschodziła w obawie, że chora ją zniszczy do reszty. Nie zdążyła jednak, gdyż służący był bliżej kominka.

Staruszka z trudnością wyciągnęła dłoń, wzięła zniekształconą fotografię, którą Tomasz jej wręczył z ukłonem i zapytała.

— Dlaczego tu tak ciemno?

Stąpając bezgłośnie, służący zbliżył się do drzwi i przekreślił wylącznik. Zapalił się wielki kryształowy pajak zawieszony na środku sufitu.

Staruszka długo przyglądała się zniszczonej fotografii trzymając ją w silnie drżących palcach.

Dwie duże lzy stoczyły się po jej zmarszczonych policzkach. Zrobiła zmęczony ruch i sługa, zgadując jej życzenie, podał natychmiast koronkową chusteczkę. Otarła oczy.

— Tomasz...

— Słucham jasnie pani.

— Znasz pana Adama Morzeńskiego?

— Tak jest, proszę jasnie pani. Jak młody pan był jeszcze, o, ty — pokazał na pół metra od podłogi — to bardzo lubił jeździć konno na moich kolanach.

W jego starczym głosie zadźwięczało nieśmiało rozczulenie, natomiast twarz na jotę nie zmieniła wyrazu kamiennej obojętności. Ogromny, chudy, owinięty w długi fioletowy szlafrok, z którego sterczała cienka szyja uwieńczoną głową jak gdyby obciążoną pergaminem, wyglądał na kapłana tajemniczego obrządku zabraniającego swoim zwolennikom objawiania wszelkich wzruszeń.

— Młody pan może tu przyjść w tych dniach — ciągnęła staruszka.

Patrzyła bez przerwy na fotografię i jak gdyby nie czuła, że lzy się toczą po jej policzkach spadając na koronkową pelerynkę.

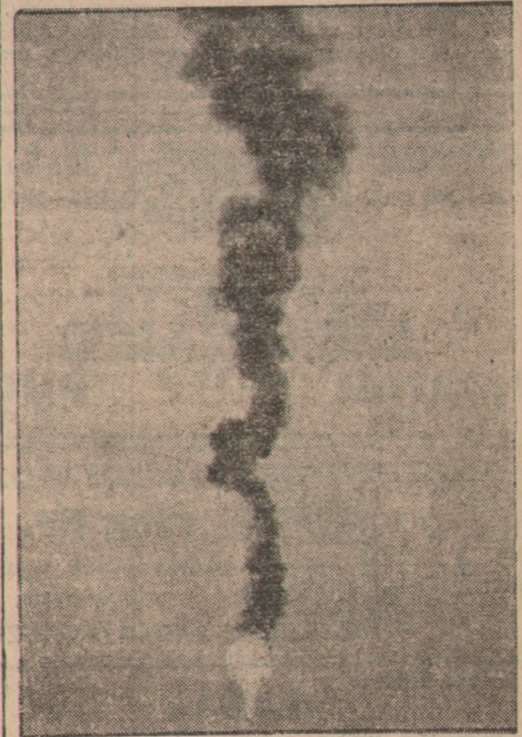
Aniela wstrzymała oddech. Słuchała tej rozmowy nie wierząc własnym uszom. Przy ostatnich słowach zrobiła gwałtowny ruch, ale głosu już nie mogła wydobyć.

Staruszka nie zwracała na nią najmniejszej uwagi, jak by jej w ogóle nie było w pokoju. Oddała fotografię służącemu, który ją przyjął z ukłonem i w tejże chwili opuścił ramię, przybierając postawę, w jakiej zawsze wysłuchiwał rozkazów hrabiny.

— Tomasz, od dzisiejszego dnia nie znamy młodego pana...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Balon zaporowy ugodzony piorunem spada



Podczas angielskich manewrów balonów zaporowych pod Londynem, jeden z nich został ugodzony piorunem i, płonąc, runął na ziemię.